Cena numeru 20 gr (10 Rpf)

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnoszeniem do domu 5.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł.—Cena pojedyńczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13 do godz. 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tekście 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 10 rano.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12

Nr 130 — Częstochowa, niedziela 9 czerwca 1940 r. — Rok II (XXXV)

Niemiecka armia maszeruje na Paryż

Anglicy pozostawili obronę Dunkierki żołnierzom francuskim

ZNAMIENNE SPRAWOZDANIE DZIENNIKARZA SZWEDZKIEGO Z DUNKIERKI

(§§) **Sztokholm**, 8 czerwca. — Sprawozdawca wojenny dziennika „Svenska Dagbladet", który zwiedzał Dunkierkę po zajęciu jej przez wojska niemieckie, donosi swemu pismu, na podstawie naocznych obserwacyj, że wojska angielskie jedynie tylko przemaszerowały przez Dunkierkę, a obronę jej pozostawiły zupełnie Francji. Polegli żołnierze, jakich można widzieć w Dunkierce, należą bez wyjątku do francuskich różnych rodzajów broni, wielu widzi się wśród nich żołnierzy kolorowych.

Pewien Amerykanin, zamieszkały w Dunkierce, opowiadał korespondentowi szwedzkiego pisma, że **Anglicy już na 8 — 10 dni przed zajęciem Dunkierki zaczęli nocami w zupełnej tajemnicy wsiadać na okręty i wyjeżdżać do Anglii. Obronę miasta pozostawili oni wyłącznie Francuzom. To samo opowiadał również szef policji w Dunkierce. Stwierdził on z naciskiem, że nie widział ani jednego Anglika, który by brał udział w obronie Dunkierki.**

Jak donosi dalej korespondent szwedzki, tamtejszy port jest jednym wielkim cmentarzyskiem okrętów. Obiekty portowe są zniszczone, a na bulwarach leżą zabici żołnierze, amunicja wszelkiego rodzaju, mundury i inne części uzbrojenia, a nawet **kije golfowe, które miały służyć Anglikom we Francji do przyjemnego spędzenia czasu.**

NOWA NIEMIECKA OFENSYWA PRZYSZŁA ZUPEŁNIE NIESPODZIEWANIE DLA LONDYNU

(!!) **Mediolan**, 8 czerwca. — „Stampa" donosi z Londynu, że Churchill wykazał istotnie ducha proroczego dużego stopnia, przepowiadając, że spodziewać się należy nowej ofensywy niemieckiej przeciwko Anglii lub nowej linii Sommy. Jednak Churchill wygłaszając swą mowę w dniu 4 czerwca sam nie przypuszczał, że ofensywa ta nastąpi bezpośrednio po jego przemówieniu i można powiedzieć całkiem otwarcie, że to nowe uderzenie niemieckiej maszyny wojennej przyszło dla Londynu całkiem niespodziewanie. O rozwoju operacyj wojennych Londyn nie wie nic, albo bardzo mało. W obliczu niezwykle poważnego położenia sprzymierzonych, Anglia czyni wrażenie kraju ogarniętego do pewnego stopnia chaosem. Dzienniki czynią aluzje do jakiegoś tajnego posiedzenia Izby gmin, które ma jakoby odbyć się w przyszłym tygodniu.

„Corriere della Sera" donosi z Londynu, że cała uwaga opinii publicznej w Anglii skoncentrowana jest w dalszym ciągu na nowej ofensywie niemieckiej. Ofensywa ta, która rozpętana została zupełnie nieoczekiwanie przepełnia angielską opinię publiczną wielką obawą. Deklaracja Churchilla pozostawiła wiele niewyjaśnionych punktów społeczeństwu angielskiemu.

515 ARESZTOWAŃ W „KRAJU WOLNOŚCI"

(!!) **Kopenhaga**, 8 czerwca. — Angielski minister spraw wewnętrznych sir John Anderson odpowiadając na zapytanie w Izbie gmin oznajmił, że do dnia 5 czerwca wieczór aresztowano w Anglii na zasadzie pełnomocnictw rządowych ogółem 515 osób, w tym również **członków parlamentu.**

ANGIELSCY PIRACI ZATRZYMALI W ALEKSANDRII WŁOSKI PAROWIEC

(§) **Rodos**, 8 czerwca. We czwartek został zatrzymany przez władze brytyjskie pewien parowiec włoski w chwili, gdy chciał opuścić port w Aleksandrii. Załoga musiała wynieść ze statku cały ładunek bawełny, który obecnie jest przez Anglików szczegółowo przeszukiwany pod zarzutem, iż zawiera kontrabandę.

„Linia Weyganda" została przełamana

NA CAŁYM FRONCIE

W KILKUNASTU PROWINCJACH WIELKIEJ BRYTANII ZBOMBARDOWANO LOTNISKA ZESTRZELONO 74 SAMOLOTY — ZNISZCZONO 1 ŁÓDŹ PODWODNĄ

(§§) **Główna Kwatera Wodza, 8 czerwca. Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:**

Operacje wojskowe armii lądowej i lotnictwa w kierunku południowym od rzeki Sommy i kanału, łączącego Aisne i Oise, postępują skutecznie, według przewidzianych planów. W nocy z 6 na 7 czerwca lotnictwo niemieckie zaatakowało ponownie lotniska brytyjskie z wynikiem pozytywnym, przy czym wszystkie samoloty nieniemieckie, biorące udział w tej akcji powróciły w stanie nieuszkodzonym.

Artylerii nadbrzeżnej marynarki niemieckiej udało się zniszczyć jedną nieprzyjacielską łódź podwodną u północnego wybrzeża Francji.

Ogólne straty nieprzyjacielskie w dniu 6 czerwca wynosiły 74 samoloty; w tej liczbie 64 zestrzelono w walkach powietrznych, 10 przez artylerię przeciwlotniczą. 8 niemieckich samolotów zaginęło.

Niemieckie jednostki lotnicze zniszczyły budynek stacji nadawczej radia norweskiego w Ingley, koło Hammerfest.

Panika w Anglii — rezygnacja w Paryżu

RÓWNIEŻ CHAMBERLAIN ZACHWIANY

(§§) **Sztokholm**, 8 czerwca.— Korespondent londyński „Svenska Dagbladet" stwierdza że krytyka wobec Chamberlaina przybiera coraz bardziej na sile. Obecnie także „News Chronicle" przeszedł do otwartego ataku przeciw niemu, podczas gdy „Daily Herald" już od dłuższego czasu polemizował ostro z byłym premierem. „News Chronicle" pisze, że głosy krytyki odzywają się coraz silniej szczególnie wśród członków parlamentu, którzy dawniej udzielali Chamberlainowi poparcia. „Manchester Guardian" stwierdza, że także wielu oficerów przyjaźnie wobec Chamberlaina usposobionych obecnie wypowiada się przeciwko niemu.

Szwedzki korespondent stwierdza w dalszym ciągu, że zamieszanie wewnętrzno-polityczne w Anglii wzmaga się coraz bardziej, zwłaszcza po ucieczce angielskich żołnierzy z Belgii.

DYPLOMACI OPUSZCZAJĄ FRANCJĘ

(!) **Madryt**, 8 czerwca. — Konsul chilijski w Boulogne przybył ostatnio pociągiem paryskim nad granicę francusko - hiszpańską. Opowiedział on przedstawicielom prasy wstrząsające szczegóły o sytuacji wojennej. Ludność miasta Boulogne nie spodziewała się nigdy wkroczenia wojsk niemieckich. Jednak już w kilka dni po ogłoszeniu stanu wojennego Niemcy zjawili się pod miastem. Prace około ufortyfikowania miasta utknęły na samym wstępie Boulogne na skutek niemieckich ataków powietrznych czyniło wrażenie piekła.

Nie kończące się kolumny jeńców wojennych maszerują poza linię bojową

Zabieramy głos!

RADOŚĆ SPRZYMIERZEŃCA

Jak donosi dziennik włoski „Tribuna" z Londynu, niemiecka ofensywa nad Sommą daje Anglii powód do szczególnego zadowolenia. W Londynie po załamaniu się frontu flandryjskiego liczono się z tym, że obecne uderzenie wojsk niemieckich skieruje się przeciwko wyspie brytyjskiej. Ofensywa niemiecka w kierunku na Paryż odsuwa — tak przynajmniej sądzą w Londynie — chwilowo niebezpieczeństwo od Anglii. W Paryżu wyznanie angielskie tego rodzaju przyjęte będzie niewątpliwie z innym uczuciem. Po panicznym wycofaniu się brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego, na armii francuskiej spoczął wyłącznie ciężar powstrzymania rozpędu ataków niemieckich. To jest właśnie najbardziej znamienna różnica w porównaniu z sytuacją wojskową w r. 1914. Wówczas bowiem siły brytyjskie i francuskie walczyły z wojskami niemieckimi w dość równomiernej proporcji.

W tej rozstrzygającej godzinie występuje z całą wyrazistością błędność obliczeń podżegaczy wojennych z Londynu i Paryża, którzy sądzili, że pod ochroną niepokonanej linii Maginota będą mogli wyczekiwać na moment, w którym Niemcy zmęczone blokadą będą zmuszone bezwarunkowo kapitulować. Uważali oni okres 8 miesięcy od chwili wypowiedzenia Niemcom wojny za czas zyskany dla siebie, a nie liczyli się z tym, że Niemcy w ciągu tych miesięcy będą wzmacniać swój stan uzbrojenia i zabezpieczać dowóz potrzebnych surowców. Kiedy po okupacji Danii i Norwegii niebezpieczeństwo ataku niemieckiego na Anglię zbliżyło się w sposób niepokojący, strategowie mocarstw zachodnich sądzili, że uczynią bardzo rozsądne pociągnięcie, jeżeli niespodziewanie wpadną na niemiecki teren Ruhry. Ale i tym razem wyprzedziło ich przeciwuderzenie niemieckie. W ciągu niecałych trzech tygodni Belgia i Holandia znalazły się w rękach niemieckich, zaś Francja północna wraz ze swym ważnym, z punktu widzenia wojskowego, wybrzeżem morskim, zajęta została przez wojska niemieckie. Uważana za niewzruszoną linia Maginota została przerwana na znacznej przestrzeni. Ponad milion żołnierzy najlepszych wojsk francuskich i angielskich powędrowało do niemieckich obozów jeńców. W ręce niemieckie wpadł wielki park broni pancernej i zmotoryzowanej. Naczelny dowódca wojsk brytyjskich we Francji lord Gort z niemałym tylko trudem wycofał się na zbawczą wyspę, gdzie po uzyskaniu wysokich odznaczeń będzie mógł rozmyślać nad największą klęską armii brytyjskiej. Jego francuski kolega Gamelin stał się kozłem ofiarnym i musiał ustąpić na rzecz generalissimusa Weyganda, którego zadaniem ma być przyczynienie się do drugiego cudu, tym razem nie nad Marną, lecz nad Sommą. Nieliczne godziny, które pozostały mu do wykonania nowych stanowisk okazały się zbyt krótkie, aby w ciągu tego czasu stworzyć dla wojsk niemieckich trudną do przebycia przeszkodę. I oto po 48 godzinach mogła naczelna komenda armii niemieckiej donieść o przełamaniu w wielu punktach nowej linii

Nadeszły

BATERIE, SZPRYCHY, ŁAŃCUCHY, NIPLE, IGŁY GRAMOFONOWE

„CENTRA"

Transport części rowerowych po zniżonych cenach.

„Hurtocentrala"

Warszawa,

Senatorska Nr 28/30, telefon 672-31

Weyganda. Wojska niemieckie planowo posuwają się w kierunku Paryża.

Wydarzenia na francuskim terenie wojny śledzi się w Londynie ze szczególnym napięciem i niezwykłą uwagą. Nie zaniedbuje się rozmów na temat moralnego poparcia i wspólnych celów. Faktem jednak jest, że jedynie żołnierz francuski wystawiony jest na napór wszystkich rodzajów broni armii niemieckiej.

W Londynie zdają sobie sprawę z ciężkiej sytuacji Francji, sytuacji nawet katastrofalnej, mimo to jednak cieszą się, że grożące Anglii bezpośrednie niebezpieczeństwo chwilowo oddaliło się. O tej radości Anglików nie bez słuszności „Tribuna" podkreśla, że szczególnie znamiennym dla brytyjskiego temperamentu był zawsze skrajny egoizm. Anglia nie śmie jednak zapominać o tym, że gdy nadejdzie moment rozrachunku, wszystko to będzie wzięte pod uwagę.

LONDYN MUSI SIĘ BEZSILNIE PRZYGLĄDAĆ POJEDYNKOWI NAD SOMMĄ

głosy Rzymu o próbie sił we Francji północnej

(::) **Rzym**, 8 czerwca. — „W chwili, kiedy rozgrywa się wielka bitwa, Londyn musi przyglądać się bezczynnie francusko - niemieckiemu pojedynkowi nad Sommą i ograniczyć się do bezpłodnych zapewnień o braterstwie broni, ponieważ armia angielska musi najpierw zostać gruntownie zreorganizowana". — Tak ocenia się w piątek sytuację we Włoszech.

„Popolo di Roma" pisze, **że Londyn ze ściśniętym sercem przygląda się strasznej próbie sił, na jaką została wystawiona Francja. Londyn nie jest w stanie swojemu sprzymierzeńcowi dać innej pomocy prócz gołosłownych słów. Zakrawa na gorzką ironię twierdzenie ryzykowane obecnie przez prasę angielską, iż granice Anglii leżą nad Somma, skoro na tym froncie w obecnej chwili muszą walczyć z armią niemiecką wyłącznie tylko Francuzi.**

PRZERWANIE KOMUNIKACJI PAROWCOWEJ MIĘDZY MALTĄ I SYRAKUZAMI

(:) **Ateny**, 8 czerwca. — Regularna komunikacja parowcowa pomiędzy Maltą i Syrakuzami miała zostać przerwana.

Depresja utrzymuje się w dalszym ciągu na najniższym poziomie

ANGLIA W ŚMIERTELNYM NIEBEZPIECZEŃSTWIE — WYMOWNE DONIESIENIA LONDYŃSKIE PRASY WŁOSKIEJ

(::) **Mediolan**, 8 czerwca. — „Corriere della Sera" donosi z Londynu, że nowa ofensywa niemiecka przeciwko armii francuskiej śledzona jest w Anglii w największym zaniepokojeniem, tym więcej, że wiadomości z Francji nie działają bynajmniej uspokajająco. Pod względem psychologicznym atmosfera w dalszym ciągu utrzymuje się na najniższym stopniu depresji, ponieważ powszechnie odczuwa się, że Anglii grozi śmiertelne niebezpieczeństwo. **Rządy brytyjski i francuski gorączkowo pracują nad wysyłką zapasów złota do Ameryki. W ciągu bieżącego tygodnia nadejdzie do Nowego Jorku nowy transport złota wartości 100 milionów funtów szterlingów**, który ma zostać tam przywieziony przez Kanadę specjalnymi pociągami niezwykle silnie strzeżonymi. **Wyżywienie ludności w Anglii napotyka na poważne trudności, na przyszłość przewiduje się jeszcze większe trudności.**

„Popolo d'Italia" donosi z Londynu że przebieg obecnej ofensywy śledzony jest w Londynie z poważnym zakłopotaniem. Powszechnie panuje przekonanie, że głównym celem Niemców jest ostateczna izolacja Anglii. Miarodajne koła londyńskie przyznawały we czwartek, że Niemcy odnieśli sukcesy. Celem dodania sobie otuchy, dodawano tam, iż rozbudowanie w głąb francuskiego systemu obronnego nie pozwala „mówić o możliwości wtargnięcia Niemców w głąb Francji".

„Gazetta del Popolo" informuje z Londynu, iż na ogół przyznaje się tam, że cały ciężar oporu spoczywa na barkach Francuzów. **Z dużą pewnością siebie podkreśla się tam przy tym, że lotnictwo brytyjskie „jest w stanie unieszkodliwić atak"(!).** Koła wojskowe zachowują najdalej posuniętą wstrzemięźliwość, przy czym nie wykluczają, że Niemcy mogą ewentualnie przełamać front francuski, dzięki czemu mogłaby się udać przy pomocy siły zbrojnej izolacja Anglii, stanowiąca największy aktualny kłopot Londynu. „Times" przyznaje otwarcie, **że „obecna chwila jest krytyczna".**

Turyńska „Stampa" w depeszy londyńskiej stwierdza, że według obiegających tam pogłosek **także i w Anglii mają nastąpić w najbliższym czasie dalsze zmiany w rządzie. Wymienia się Chamberlaina, Kingsley Wooda i Simona, jako tych, którzy przypuszczalnie ustąpią z gabinetu.** Pogłoski te przedostały się również na szpalty dzienników. W szczególności **„Daily Herald" wskazuje na to, że ci trzej ministrowie ponoszą główną odpowiedzialność za porażkę we Flandrii i domaga się ich ustąpienia.**

LONDYN PRZYZNAJE SIĘ, ŻE NIE MOŻNA UKRYĆ PRZEWAGI UZBROJENIA NIEMCÓW

(§§) **Genewa**, 8 czerwca. — Po przyznaniu się przez Churchilla do poniesienia katastrofalnej klęski we Flandrii, londyńska propaganda widziała się zmuszona do udzielenia społeczeństwu angielskiemu kilku pouczeń, na temat powodów poniesionej porażki. Propaganda stwierdza mianowicie, że nie da się zaprzeczyć przewagi pod względem uzbrojenia armii niemieckiej. Również z ciężkiem sercem londyńskie biuro prasowe zmuszone jest przyznać, że kwestia dostarczania posiłków została przez Niemców pierwszorzędnie rozwiązana. Na szczególne uznanie zasługuje sprawność służby pionierskiej. Ilekroć Niemcy przybyli nad akąś rzekę, nad którą mosty zostały zniszczone przez sprzymierzonych tylekroć w tej samej chwili znajdowali się na miejscu pionierzy, którzy „niewiadomo skąd" wydostawali mosty pontonowe i układali w przeciągu bardzo krótkiego czasu prowizoryczne przejścia. Podobnie szybkość poruszeń wojsk niemieckich była „zdumiewająca".

WYJAZD PREMIERA LITEWSKIEGO DO MOSKWY

= **Kowno**, 8 czerwca. — Jak donosi litewska ajencja telegraficzna, premier Merkis na zaproszenie przewodniczącego rady komisarzy ludowych Mołotowa wyjechał do Moskwy.

Wspaniała gościnność francuska

BEZLITOSNY WYZYSK UCHODŹCÓW Z PÓŁNOCNEJ FRANCJI I BELGII

(::) **Genewa**, 8 czerwca. — Miliony uchodźców, którzy uciekli z terenów wojennych w Belgii i w północnej Francji do środkowych prowincyj francuskich, nie spotkali się bynajmniej z gościnnym przyjęciem lub pomocą. Wprost przeciwnie, są oni tam wyzyskiwani w bezlitosny sposób, a miejscowa **ludność momentalnie podwyższyła ceny na wszystkie towary, obdzierając tych nieszczęśliwych z ostatniego grosza.** Stosunki te przybrały tak skandaliczne rozmiary, że nawet paryski dziennik „Populaire" widział się zmuszony zaprotestować przeciwko temu.

W pouczającym artykule powyższego dziennika czytamy, **że uchodźcy we wszystkich miejscowościach, do których przybywają, zmuszeni są płacić ceny podwójne lub potrójne.** Ilekroć uchodźcy napłyną do jakiegoś miasta prowincjonalnego, tyle razy ceny artykułów żywności idą natychmiast w górę. I tak w jednym z miast prowincjonalnych uchodzących za centrum przemysłu jabłecznikowego, poszła natychmiast cena jednej flaszki jabłecznika o 100 proc. w górę. Ceny masła, jaj i mleka wyśrubowane zostały na terenach przyjmujących uchodźców do skandalicznej wysokości. Podobnie wzrosły ceny mieszkań. „Populaire" nazywa wykorzystywanie uchodźców jednym z najbardziej grozą przejmujących faktów świadczących o braku patriotyzmu ludności francuskiej i domaga się bezlitosnego piętnowania i karania tych publicznych szkodników.

Gibraltar musi być zwrócony Hiszpanii

DEMONSTRACJE W CAŁYM KRAJU NIE USTAJĄ

(!) **Madryt**, 8 czerwca. — Demonstracje za wróceniem Gibraltaru Hiszpanii, zapoczątkowane w większych miastach, przeniosły się obecnie także na całą prowincję w kraju.

Po wielkich demonstracjach w Madrycie, Walencji i Salamance, we środę falangiści i studenci w Albacete urządzili wiec po czym zorganizowali pochód, na którego czele niesiono plakaty z napisem „Gibraltar dla Hiszpanii". Do pochodu przyłączyły się wielkie tłumy ludności. Przed budynkiem falangi demonstracja doszła do szczytu w chwili, kiedy w oknie ukazał się okręgowy kierownik tej organizacji i przemówił do tłumu.

Podobne pochody odbyły się w Jaen i innych miastach, gdzie rozrzucano tysiące ulotek z cytatami hiszpańskich mężów stanu, stwierdzającymi, **że Hiszpania nigdy nie może zrezygnować z Gibraltaru.**

ANGLIA ZAMYKA SWOJE WYBRZEŻA DLA WSZYSTKICH STATKÓW HANDLOWYCH

(::) **Kopenhaga**, 8 czerwca. — Według doniesień z Londynu admiralicja brytyjska wydała zakaz okrętom handlowym zbliżania się na odległość mniejszą jak 3 mile do wybrzeży i portów angielskich. **Zakaz ten, podyktowany niewątpliwie strachem, wchodzi w życie w sobotę.** Wyłączone od tego zakazu są tylko parowce handlowe, płynące pod konwojem angielskim.

Wyraźny znak — BAYER

ASPIRIN

NIEDZIELA

Dodatek tygodniowy dla katolików

Na słowo Twoje...

W Ewangelii dzisiejszej rybacy są smutni i przygnębieni. Skarżą się Chrystusowi, że „przez całą noc pracując nic nie ułowili". Tak długo i ciężko pracowali nic w zamian nie otrzymując. Tymczasem Jezus widząc ich zatroskane oblicza każe im wyjechać na środek jeziora Genezaret i jeszcze raz zarzucić sieć. Ten i ów z rybaków w cichości duszy swojej pomyślał: Mistrzu, tak, jesteś wielki i potężny, lecz przebacz, bowiem o łowieniu nie masz w ogóle pojęcia. Czyż nie tak było Szymonie? Ale ufny i posłuszny Panu swemu powiedział wtedy do Jezusa „na słowo Twoję zapuszczę sieć". A skoro „zagarnęli ryb mnóstwo wielkie". Chrystus przypomniał zebranym swe cuda, Kanę Galilejską, ucztę weselną, rozmnożenie chleba...

Chrystus nigdy nie wypowiedział słowa, które byłoby złe, lub które nie sprawdziłoby się, przeciwnie na każdym kroku podkreślał, że słowa Jego to prawda. Dlatego Piotr z ufnością i pokorą mówi: „Wszakże na słowo Twoje zapuszczę sieć!" Ta ślepa, bezgraniczna wiara i ufność i poddanie się woli Pana, to nasz charakter, to nasz stosunek do Boga. Święty Piotr uznaje całą bezsilność wiedzy ludzkiej wobec wszechpotęgi Boga i z serca jego płyną pokorne słowa: „Panie, wynijdź ode mnie, bom jest człowiek grzeszny".

Słowa Jezusa i przepowiednia boska stały się dziś prawdą. Szymon jak to powiedział Zbawiciel wraz ze swymi następcami łowią dusze ludzkie. Ich pracę, bezowocny trud sowicie wynagrodził Zbawiciel, wzmocnił w nich wiarę i chciał im to powiedzieć przede wszystkim, że na początku swej pracy apostolskiej natrafią na piętrzące się trudności, które pokonają z Bożą pomocą i nawrócą zbłąkane dusze ludzkie. Skoro zrozumieli oni słowa Chrystusa „opuścili wszystko, poszli za Nim".

Dla nas Ewangelia dzisiejsza zawiera ukryte symbole. Po pierwsze to, że Jezus dla swych celów nauczycielskich pozyskał sobie nie uczonych, lecz mężów o twardej spracowanej dłoni, którym lada jakie niepowodzenie nie odbiera ochoty do życia. Widzimy jak Szymon wyjeżdża swą małą łódeczką na pełne morze świata, na połów dusz ludzkich. Widzimy kapłanów kościoła, którzy w pocie czoła, niezmordowanie zarzucają swoje sieci, czasem daremnie, bez rezultatu, czasem z obfitym połowem. Nieraz sieci się rwą, widać wytężony wysiłek, opór wewnętrzny. Boski mistrz, Zbawiciel, któremu wiatr i morze są posłuszne, który bogosławiąc zamienia wodę w wino, rozmnaża chleb, stoi ponad tym wszystkim i rządzi światem dusz. W dłoniach Jego spoczywa i to, co ludzie czynią, z Nim, bez Niego lub przeciwko Niemu.

Może i nam Bóg zsyła często bezowocny trud i odmawia pomocy w naszych poczynaniach. Może i dla nas Jego Boskie polecenia były czasem niezrozumiałe i może nieraz, niezadowoleni z wyroku Bożego w popędliwości swej myśleliśmy, że jesteśmy mądrzejsi, że lepiej rozumiemy niż wszechpotężny Pan i Ojciec nasz. Czasem żyliśmy w ciągłej targaninie wewnętrznej całe tygodnie, lata nieraz całe, zanim zrozumieliśmy Go i poznaliśmy, że Zbawiciel pragnie tylko naszego dobra.

A więc zarzucajmy codziennie sieci, pracujmy niezmordowanie, wytrwale w pocie czoła, a Pan nasz Bóg z pewnością nie zapomni o sowitej nagrodzie w swym niebiańskim państwie radości.

Do Ciebie Chryste...

Do Ciebie Chryste, w tej strasznej godzinie,
kiedy świat płonie wojenną pożogą,
a serca biją utajoną trwogą,
modlitwa płynie...

Do Ciebie Jezu, w rozpaczy okrutnej,
w żalu serdecznym i strasznej udręce
strudzone nasze wyciągamy ręce
w tej chwili smutnej...

O, spraw o Chryste — niech ustaną w boju,
ochroń Twe dzieci przed śmiertelnym ciosem —
my dziś wołamy przepotężnym głosem,
pragniemy — pokoju!

Dziś przecie wiosna... świat w słońcu się śmieje,
wszystko rozkwita — budzi się do życia,
a tam — gdzieś — czuha straszna śmierć z ukrycia
i krew się leje...

Przyjm nas e modły, co ślą serca czyste,
serca znękane i troską i bólem —
wszak Tyś o Panie Jest — Najwyższym Królem!

Pogódź ich — Chryste!!
Niech raz na zawsze zapanuje zgoda,
miłość braterska niech w sercach zakwitnie,
wszelka nienawiść niech na zawsze zniknie,
bo — życia szkoda...

Jadwiga Wiśniowska.

Los Francji został obecnie zagrożony w najwyższym stopniu

KOMENTARZE MOSKIEWSKIE DO ROZPOCZĘCIA NOWEJ OFENSYWY NIEMIECKIEJ

(::) **Moskwa.** — Pierwsze wiadomości o rozpoczęciu nowej ofensywy niemieckiej na szerokim froncie przyjęto w Moskwie z najwyższym zainteresowaniem. Wojskowi współpracownicy dzienników wyrażają w swych komentarzach pogląd, że na skutek nowej ofensywy niemieckiej sytuacja Francji, a zwłaszcza stolicy francuskiej jest narażona na największe niebezpieczeństwo. Położenie armii francuskiej jest niezwykle trudne. Anglia w obecnej chwili nie jest w stanie w ogóle udzielić sprzymierzonej Francji jakiejkolwiek efektywnej pomocy. Pierwsze niemieckie, ataki powietrzne na bazy francuskiego lotnictwa w okolicy Paryża były niezwykle skuteczne. **Naczelna komenda niemiecka trzyma w dalszym ciągu w swych rękach „absolutną przewagę w powietrzu".**

Pułkownik Popow w swym sprawozdaniu o sytuacji zamieszczonym w organie armii sowieckiej „Krasnaja Zwiezda" **pisze, że naczelne dowództwo niemieckie po zwycięskim zakończeniu bitwy na północy nie straciło ani jednego dnia.** W 15 dni po przedarciu się do wybrzeży Kanału La Manche, co równocześnie było połączone ze zniszczeniem północnej grupy armii angielskiej i francuskiej, niemiecka naczelna komenda podjęła atak w kierunku Paryża. Francja stoi przed ciężką próbą. Nie może ona już liczyć na żadną pomoc angielską. **Armia angielska, która mogłaby zostać wysłana do Francji już nie istnieje...** Generalissimus Weygand, który dotychczas nie miał jeszcze sposobności pokazać co umie, w roli naczelnego wodza i ograniczył się na razie tylko do przegrupowania armii francuskiej, stanął obecnie przed najcięższym zadaniem, jakie kiedykolwiek przypadło w udziale naczelnemu dowódcy.

NOWY DOWÓD KRYTYCZNEJ SYTUACJI FRANCJI

Głosy prasy włoskiej o usunięciu Daladiera i bezowocnych wysiłkach o pozyskanie Włoch.

(::) **Rzym,** 8 czerwca. — W sprawie usunięcia Daladiera nie przypisuje się we Włoszech szczególnego znaczenia, uważając ten fakt jako typowy objaw rządów demokratyczno - parlamentarnych i jako nowy dowód krytycznej sytuacji, w jakiej znajduje się Francja.

Jeśli wyrzucenie z siodła „człowieka przeczącego" — jak nazywają Daladiera w pewnych kołach paryskich — ma stanowić przygrywkę do poważnego dyplomatycznego przedsięwzięcia, to jak to obecnie oświadcza „Tribuna" krok ten nie może mieć żadnego wpływu na sytuację i jak to oceniają we Francji, tego rodzaju zarządzenie jest spóźnione. Ustąpienie Daladiera ma mieć również związek z nawiązaniem kontaktu i długimi rozmowami, przeprowadzonymi przez Lebruna z Lavalem, bowiem liczono się z jego wejściem w skład gabinetu. Według przypuszczeć korespondenta paryskiego wspomnianego dziennika, wstrzemięźliwość Lavala pozostawać ma w związku ze szczególnie poufną misją, która w obecnych warunkach nie mogła mu pozwolić na zajęcie miejsca wśród ministrów nowego gabinetu.

„Tribuna" podkreśla na innym miejscu, że również uwaga prasy angielskiej skierowana jest na Włochy. **Na jej łamach widoczne są docinki, pogróżki, obelgi i szyderstwa skierowane pod adresem Włoch i ich stanowiska.** I kiedy jeden dziennik rozprawia się z wrogim nastawieniem Włoch do mocarstw zachodnich, to inny zajmuje takie stanowisko, jak gdyby nikt nie obawiał się wystąpienia faszystów, trzeci natomiast zdobywa się na odwagę i podkreślenia jakoby życzeniem Anglii było utrzymanie przyjaźni z Włochami. **W międzyczasie wycofano część obsady ambasady brytyjskiej w Rzymie. Co się tyczy ofensywy niemieckiej nad Sommą, to stanowi ona dla Anglików powód do obaw a równocześnie wytchnienie, bowiem marsz Niemców we Francji usuwa niebezpieczeństwo inwazji do Wielkiej Brytanii.** „Kiedy francuscy żołnierze w dalszym ciągu pozwalają się masakrować za Anglię, ta Anglia myśli wyłącznie o swoich własnych sprawach. Znamiennym dla brytyjskiego charakteru był zawsze tylko egoizm".

NOWA OFENSYWA NIEMIECKA SENSACJĄ WE WŁOSZECH

(::) **Rzym,** 8 czerwca. — Pierwsze błyskawiczne rezultaty nowej ofensywy niemieckiej oraz **przekroczenie w wielu miejscach linii** Weyganda, **wywarły we Włoszech,** gdzie od dłuższego czasu nabrano zaufania do każdego wielkiego przedsięwzięcia wojsk niemieckich i ich naczelnej komendy, **wprost sensacyjne wrażenie.** Rzymskie dzienniki poranne zamieszczają na czołowych kolumnach prawie wyłącznie wiadomości i sprawozdania o nowej ofensywie niemieckiej, która według opinii wojskowego współpracownika „Popolo di Roma" zarysowuje się jasno **jako nowa operacja o gigantycznych rozmiarach.** Przy tym Francja musi tym razem samotnie przyjąć na siebie potężne uderzenie niemieckie. **„Tymczasem Anglia zupełnie odcięta od kontynentu, oczekuje z trwogą w sercu godziny rozstrzygnięcia swego losu".**

Również wojskowy współpracownik „Messagero" podkreśla gigantyczne rozmiary nowej ofensywy niemieckiej.

PRASA JUGOSŁOWIAŃSKA Z ZAINTERESOWANIEM ŚLEDZI postępy nowej ofensywy niemieckiej

(::) **Białogród,** 8 czerwca. — Niedzielna prasa jugosłowiańska pozostaje nadal pod wrażeniem wielkiej niemieckiej ofensywy na Zachodzie. Uwzględniając na czołowych kolumnach komunikaty niemieckiej komendy naczelnej armii dzienniki jugosłowiańskie wskazują na fakt, iż wojska niemieckie poczyniły poważne postępy w marszu w kierunku południowo - wschodnim. Niemniej pisma przynoszą komunikaty francuskie, z których również wynika, iż strona francuska przyznaje się do faktu zyskania przez Niemców na terenie.

TANKI FRANCUSKIE USTĘPUJĄ NIEMIECKIM

(§§) **Sztokholm,** 8 czerwca. — Sprawozdawca wojenny „Aftonbladet" stwierdza, **że tanki francuskie ustępują znacznie niemieckim i to nie tylko pod względem siły opancerzenia, ale również co do szybkości.** Sprawozdawca podkreśla dalej doskonałą organizację ofensywy niemieckiej, jak również fakt, że postępy Niemców dokonywały się bez żadnych przeszkód ze strony lotnictwa nieprzyjacielskiego.

ŚWIĘTO KONSTYTUCJI W DANII

(!!) **Kopenhaga,** 8 czerwca. — Radiostacja duńska nadała w środę jako w 25 rocznicę wejścia w życie konstytucji z r. 1915, uroczysty program, którego głównym punktem było przemówienie ministra stanu Stauninga. Mówca zakończył swą mowę wyrażeniem wiary, że dobre stosunki, w jakich pozostaje naród duński do innych narodów, a specjalnie do narodu najbliżej sąsiadującego, zabezpieczają również na przyszłość niezależność i całość Danii. Minister wspomniał również o obecnym zerwaniu kontaktu pomiędzy ojczyzną duńską a oddalonymi od niej innymi częściami państwa, mianowicie Wyspami Owczemi i Grenlandią nadmieniając, że zerwanie tego kontaktu jest niewątpliwie tylko przejściowe.

„NARÓD ANGIELSKI ŻYJE JAK GDYBY UŚPIONY"

„Daily Mail" przygotowuje na ciężkie przejścia

(!!) **Genewa,** 8 czerwca. — Sprawozdawca wojenny „Daily Mail", który bawił przy brytyjskim korpusie ekspedycyjnym i obecnie powrócił do Anglii, stwierdza, **że naród angielski w swej większości dotychczas zupełnie nie rozumie prawdziwej sytuacji.** Naród angielski dotychczas nie obudził się, **lecz żyje, jak gdyby w uśpieniu.** Nie zdołał on jeszcze pojąć, że kanał **La Manche nie stanowi bynajmniej skutecznej ochrony przed atakami niemieckimi.** Anglia musi się przygotować na bardzo ciężkie przejścia i ofiary.

ŻOŁNIERZE BRYTYJSCY BUNTUJĄ SIĘ PRZECIWKO DOWÓDCOM ANGIELSKIM

(::) **Szanghaj,** 8 czerwca. — Wiadomość nadeszła tu obecnie z Bombaju, wyjaśnia jak w rzeczywistości wygląda tak reklamowany ze strony angielskiej zapał wojsk kolonialnych do walki dla interesów angielskich. Według tego doniesienia, w połowie maja doszło w Bombaju do krwawych starć w chwili, kiedy żołnierze indyjscy zebrani tam w pogotowiu dla przewiezienia na europejskie place boju, **odmówili posłuszeństwa rozkazom udania się na okręty, wydanym przez oficerów angielskich. Wezwano na pomoc oddziały garnizonu oddały ogień i urządziły krwawą rzeź wśród wojsk indyjskich.** W końcu opór został złamany i żołnierze indyjscy zostali załadowani na okręty.

WZRASTAJĄCE NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI W JUGOSŁAWII

(!) **Belgrad,** 8 czerwca. — Powodzie i wylewy w poszczególnych okolicach Jugosławii przybierają coraz większe rozmiary. W okolicy Wielkiej Gradyski **10.000 morgów** bardzo urodzajnych pól stoją pod wodą. Wylewy w zachodniej Bośni i wschodniej Serbii nie przestają mieć katastrofalnych rozmiarów. Również z południowej Serbii donoszą o groźnych wylewach. Dunaj i Sawa wzbierają w dalszym ciągu.

Dlaczego Daladier musiał ustąpić?

OPINIA BELGRADU O ŚLEPEJ POLITYCE ZAGROŻONEGO PARYŻA

(!!) **Belgrad,** 8 czerwca. — Wymanewrowanie Daladiera z gabinetu uważane jest w kołach politycznych i dyplomatycznych stolicy Jugosławii za dalszą oznakę tego, że **Reynaud i jego gwardia starają się usunąć każdego Francuza, który narodowe interesy francuskie stawia wyżej ponad interesy angielskie.**

Daladier cieszy się w Jugosławii wielkim uznaniem jeszcze z czasów swojej poprzedniej działalności politycznej, kiedy odznaczył się w zwalczaniu frontu ludowego, poza tym uchodził za polityka francuskiego, **którego narodowe nastawienie nie może budzić żadnych wątpliwości.** — W Belgradzie mówi się obecnie o tym, że usiłował on przeciwstawić się prądowi w polityce francuskiej, który zdąża do katastrofy z coraz bardziej rosnącą szybkością.

Poza tym w politycznych kołach Belgradu słyszy się porównanie, że Daladier starał się rozluźnić łańcuch, którym francuska nawa państwowa związana jest jednostronnie z angielską, gdyż przeczuwa on, że **Anglia** w danym razie sama rozluźni ten łańcuch i w razie grożącej katastrofy **pozostawi Francję bez skrupułów własnemu losowi,** podobnie jak uczyniła to wobec innych państw, zwabionych przez siebie, a następnie rzuconych na pastwę losu.

Jestem zadowolony z pracy w Niemczech

Pisząc o robotnikach, przebywających w Niemczech, nie mamy za iaru robić jakiejś reklamy, albo po prostu werbować ludzi do Niemiec. My spełniamy obowiązek obywatelski. Naszym obowiązkiem jest robotników Polaków do pewnego stopnia uświadomić w tym okresie czasu werbowania ludzi na pracę do Niemiec postawić w odpowiednim świetle prawdy miejsce oraz waru pracy.

Wroga propaganda byłego rządu polskiego i mocarstw zachodnich, nie kierująca się bynajmniej kwestiami bytu robotnika polskiego celowo szerzyła bajeczki o strasznym głodzie panującym w Niemczech — o pracodawcach Niemcach mówili jak o mordercach, a o ludziach udających się za chlebem mówili jak o duszach sprzedanych diabłu. Wszystko to czynili pod wpływem ślepej nienawiści do zorganizowanego na nowo dochodzącego do rozkwitu materialnego narodu niemieckiego po wielkim okresie depresji gospodarczej. Gigantyczne plany samowystarczalności gospodarczej wprowadzone w życie przez Niemcy Adolfa Hitlera wymagały milionów robotników. W ciągu sześciu lat rządów narodowo - socjalistycznych w Niemczech znikła tam siedmiomilionowa rzesza bezrobotnych. Tymczasem wojna trwa. Miliony ludzi stoi na frontach, ale praca musi iść dalej.

Po zakończeniu wojny z Polską władze niemieckie zaczęły werbować w Polsce robotników chętnych do pracy. Wiele można by przytoczyć przykładów na to, że władze niemieckie do robotnika polskiego nie odnoszą się jak do członka pokonanego w wojnie narodu. Niemcy o tym dobrze wiedzą, że robotnik polski nie ponosi winy za nieszczęśliwą politykę b. państwa polskiego. Generalna Gubernia — Polska posiadająca nadmiar materiału ludzkiego nie jest w stanie wszystkich zatrudnić, dać zarobek i wyżywić. W konsekwencji robotnik polski byłby skazany na cierpienie głodu albo wegetowanie z jałmużny. Jednak robotnik polski ma silne pragnienie życia — nie z jałmużny, robotnik nasz chce pracować uczciwie, zarabiać na siebie i bliskich.

Kiedy zaczął się werbunek robotników na większą skalę okazało się, że obca propaganda w dosyć wysokim stopniu poderwała zaufanie robotnika polskiego do stosunków w Niemczech.

Robotniku polski nie dajaj tym szatańskim podszeptom Anglii. Słuchaj tych „odważnych" swoich ziomków, którzy od dłuższego czasu pracują w Niemczech i bliżej zapoznali się z istniejącymi tam stosunkami wojennymi.

List, który wam przytoczę otrzymałem właśnie wczoraj od znajomego, który od dwóch tygodni przebywa w Niemczech. Pamiętam te lamenty jego żony i krewnych przed wyjazdem. Ileż to próśb do Boga wzniosła żona jego o odwrócenie „nieszczęścia". On nieszczęśliwy chodził jakby był już nie z tego świata. Jego drodzy znajomi starali się wlewać otuchę, ale po cichu sobie szeptali: „szkoda chłopa, na zagładę jedzie...". Gdy wreszcie ten znajomy zwrócił się o poradę do mnie, nasza rozmowa skończyła się na tym, że w następnym dniu rannym pociągiem wyjechał w znane, nieznane.

W pierwszym swym liście napisanym do żony, obrazuje on całokształt doznanego szczęścia. Uradowała żona jego chce wam, robotnicy, którzy jeszcze macie „pietra" przed wyjazdem do Niemiec, podać pod rozwagę pewne części listu.

Berlin, dnia 20.V.1940.

Kochana Żono!

.....Jestem zmuszony napisać ci tych słów kilka, bo myślę, że bardzo się martwisz o mnie, więc donoszę ci, że jestem zdrów i cały i wcale nie jest tak, jak ludzie u nas gadają, wszystko bujda. Z Częstochowy wyjechałem pociągiem pośpiesznym 6.30, a przyjechałem do Berlina na niedzielę rano na godzinę 7.

Całą noc oka nie zmrużyłem, miałem wielkiego pietra przed tym, co mnie czeka, cały czas wyglądałem z okna, bo chciałem zobaczyć ślady zbombardowania. Ale przekonałem się znowu, że to co ludzie mówili o tym zbombardowaniu to bujda na resorach.

Z dworca zaprowadzili nas przez miasto do szpitala, tam dostaliśmy fajne śniadanie, potem zaczęły się różne badania. Po dwóch dniach pobytu udaliśmy się kolejką podmiejską z jednym majstrem fabryki do takiego pensjonatu obok fabryki, gdzie otrzymaliśmy kwaterunek.

Sam sądziłem, że Berlin zbombardowany, ale jak nas prowadzili przez miasto to przekonałem się, że tam nawet kulka karabinowa nie spadła. Berlin nic a nic nie naruszony. Mówię ci prawdę, chcesz wierzyć to wierz, a nie to nie. Ludzie w mieście tak sobie chodzą spokojnie, że nawet przed wojną myśmy tak nie chodzili i nawet nie poznać po nich, że jest wojna. Wszystkie fabryki idą na trzy zmiany.

Co do jedzenia to jest bardzo dobre. Dostaliśmy na kilka dni naprzód masło, marmoladę, 1/4 kg. salcesonu, tłuszczu i chleba. Chleba jest w ogóle bardzo dużo, co 5 dni wydawają nam nowe porcje. Na obiad dostajem, mięso.

A muszę ci zaznaczyć, że dostaliśmy nowe ubrania do roboty, a takie są, że u nas mogłyby być na niedzielę.

W kwaterunku dostaliśmy nowe sienniki i po trzy nowe koce, łóżka i sienniki dostaliśmy nowiuteńkie — każdy dostał też tam łyżkę, widelec, nóż, małą łyżeczkę, talerze, dwa ręczniki i mydło.

Całodzienne utrzymanie w tym pensjonacie kosztuje tylko dwie marki. Resztę sobie składam a później wyślę tobie pocztą.

Berlin jest bardzo piękny strasznie dużo ogrodów i parków. Ten pensjonat, gdzie mieszkam też jest w parku, obiady jadamy w parku na często nakrytych stolikach, piwo bardzo dobre, kosztuje tylko 24 feniki a można go dostać, ile się chce.

W ogóle żyję, jak u Pana Boga, za piecem. Wiesz, żeby mnie teraz chcieli odesłać z powrotem toby mnie skrzywdzili. **Jestem taki zadowolony, że mogę tu pracować, pomyśl, że mają mnie na jakichś kursach nauczyć jakichś nowych fachowych rzeczy.....**

W dalszym ciągu listu są rzeczy dotyczące tylko jego żony.

Całuję cię serdecznie, pozdrów Mamę Antosię, Marysię, Natalię i w ogóle wszystkich znajomych. **Mietek S.**

— Obywatelu, robotniku częstochowski, niechże te prostr słowa twojego ziomka będą dla ciebie, który codziennie żyjesz w obawie przed wyjazdem na roboty do Niemiec, szczęśliwym drogowskazem!

Jacek.

Z KRAKOWA

Należności za podróże służbowe

Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora Cz. II, nr. 41 z dnia 3 czerwca 1940 r. zawiera rozporządzenie o należnościach za podróże służbowe, delegacje i przesiedlenia ponownie zatrudnionych b. polskich urzędników oraz pracowników umysłowych i fizycznych nie będących Niemcami, zajętych w publicznej służbie Generalnego Gubernatorstwa i korporacyj samorządowych.

Znaczne skrócenie czasu przejazdu Kraków - Przemyśl.

Czas jazdy szeregu pociągów osobowych na przestrzeni Kraków - Przemyśl został znacznie skrócony. Bliższe szczegóły przejazdu pociągów są wyszczególnione na rozkładach jazdy, wywieszonych na dworcach kolejowych.

W związku z zarządzeniem przystanków dla kontroli celnej na dworcach kolejowych w Zychlinie i Strzykowie został wprowadzony na przestrzeni Skierniewice-Łowicz-Strzyków — nowy rozkład pociągów od 1 czerwca. Wskutek tego musiał zostać także częściowo zmieniony rozkład pociągów na przestrzeni Warszawa - Łowicz - Zychlin.

Cyrk Buscha przyjeżdża do Krakowa

Jeden z największych cyrków świata, który ostatnio bawił na Śląsku niemieckim rozbija w najbliższym czasie swoje namioty w Krakowie. Kto lubi, a lubią młodzi i starzy i kto widział tego rodzaju widowiska, jak cyrk Barnumów, Krone i Buscha, musi przyznać, że te trzy największe przedsiębiorstwa cyrkowe rozrosły się do ogromnych rozmiarów i są nie tylko cyrkami zastępującymi mały ogród zoologiczny.

Cyrk Buscha znany jest w całym świecie i posiada własne budynki i olbrzymie hale w Berlinie, Hamburgu i Wrocławiu. Obecna, rozbudowana organizacja tego cyrku obejmuje nie tylko park zwierząt z całego świata, ale również atrakcje rewiowe, teatrów variete i produkcje grup różnych narodów. Również tempo przedstawień uległo przyspieszeniu. Atrakcje zmieniane są ustawicznie, bez pauzy i to równocześnie w maneżu, jak i na podium, zbudowanym pod kopułą cyrku. Urozmaicony i rozszerzony program przedstawień popołudniowych, jak i wieczornych trwa trzy godziny i daje sensację za sensacją. Przedstawienia są bez różnicy dla ludności polskiej i niemieckiej z wyłączeniem żydów.

Wyrok śmierci na sprawcę napadu rabunkowego

(=) Władysław Piechnik z Mstowa, powiat Limanowa, liczący lat 37 został skazany na śmierć za dokonanie napadu rabunkowego i nieprawne posiadanie broni. Wyrok został wykonany. Piechnik z dwoma innymi opryszkami wtargnął w nocy do samotnie położonego gospodarstwa koło wsi Krasno - Lasocice i oddał z karabinu wystrzał na postrach. Następnie zagroził on i pobił mieszkańców gospodarstwa, po czym zrabował odzież i inne przedmioty domowe. Piechnik był znanym przestępcą, poprzednio już karanym.

Zakradli się przez otwarte okno do mieszkania

(=) Strażnik towarzystwa dozoru „Obhut" natknął się na ul. Bandurskiego na dwóch mężczyzn, którzytna jego widok poczęli uciekać. Strażnik dopedził ich i ujął, po czym przekazał ich policji. Okazało się, że ujęci osobnicy zakradli się przez otwarte okno do jednego z mieszkań, gdzie skradli ze spiżarni słoninę i kiełbasę.

Z WARSZAWY

Wisła opada. — Wczoraj kulminacyjny punkt przyboru

Jak komunikują z górnego biegu Wisły woda zaczęła już opadać.

W dniu wczorajszym poziom jej w Warszawie wynosił 460 cm. Z powodu przyboru wody, zalane zostały bulwary, a obok stacji kolejki dojazdowej Jabłonna — Karczew woda dochodziła do torów.

Według informacyj zasięgniętych z miarodajnych źródeł, nie należy się spodziewać większego przyboru wody.

Na Wiśle pod Warszawą odbywa się normalny ruch parostatków to z większą niż dotychczas szybkością, gdyż nie potrzebują teraz omijać mielizn.

Trzeci w tym roku przybór Wisły przechodzi spokojnie, nie wyrządzając poważniejszych szkód.

Pies udaremnił okradzenie kościoła

Zakrystian kościoła św. Trójcy (potrynitarski) przy ul. Sołec 61, przy pomocy czujnego psa udaremnił okradzenie świątyni.

Zanim jednak zbudzony ujadaniem psa zakrystian podążył do kościoła, świętokradcy zdążyli rozbić 6 puszek do ofiar oraz zdjąć z Wielkiego Ołtarza 8 świec.

Natomiast wyjęte z ołtarza i przygotowane do zabrania monstrancja i puszka srebrna, pozłacane, zostały porzucone.

Złodzieje dostali się do kościoła przez wyciętą filonę w bocznych dębowych drzwiach od strony cmentarzyka.

Wybuchy zapalników poraniły dwie osoby

Na Polu Mokotowskim, 15-letnia Teresa Grzymałówna (Grażyny 1) uczennica, spowodowała wybuch zapalnika od granatu, doznając poranienia szyi, rąk i nóg.

— We wsi Łoś w pow. grójeckim, 26-letni Edward Kraudki, rolnik, również wskutek wybuchu zapalnika, doznał poszarpania dłoni.

Rannych opatrzyło Pogotowie.

Ujęcie mordercy policjanta i dozorcy Drugi opryszek zabity

W związku z zajściem, jakie wynikło przed kilku dniami przy ul. Konarskiego 5, gdzie w czasie rewizji w mieszkaniu znanego złodzieja i pasera żydowskiego, jeden policjant został zabity, drugi — ciężko ranny, a nadto dozorca wspomnianego domu zmarł wskutek otrzymanych ran, funkcjonariusze policji kryminalnej, prowadząc w tej sprawie dochodzenie, natrafili na ul. Wolskiej na przechodzącego Jerzego Bogdańskiego, jednego z dwóch sprawców zabójstwa.

Bogdański na widok wywiadowców, rzucił się do ucieczki, strzelając z pistoletu. Podczas wspólnej wymiany strzałów Bogdański, trafiony kilkoma kulami, został zabity.

Onegdaj, również w dzielnicy Wolskiej, policjanci ujęli w jednej z „melin" bandycko - złodziejskich drugiego sprawcę zajścia. Zdzisława Płuchowskiego. Z zeznań jego wynika, że w mieszkaniu pasera i złodzieja przy ul. Konarskiego 5 istotnie ukrywali się złodzieje i bandyci. Przechowywano tam również łupy, pochodzące z kradzieży i rabunków i tam wreszcie bandyci umawiali się i przygotowywali plany nowych napadów.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Czerwiec 9 Niedziela

Dziś: Pryma i Felicjana
Jutro: Małgorzaty
Wschód słońca o godz. 4.38
Zachód „ „ 21.20
Temperatura w dn. 8. 6. b. r. o g. 7 +14° C., o g. 10 +23° C.

Dyżury aptek. Dziś, w sobotę, dn. 8 b. m., dyżurują apteki: na Alei Wolności i na Zawodziu. Jutro, w niedzielę, dn. 9 b. m., apteki: na Starym Rynku, przy ul. Wieluńskiej, w III-ej Alei, przy ul. Narutowicza, w I-ej Alei, przy ul. Warszawskiej, na Al. Wolności i na Zawodziu.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW w niedzielę, dnia 9 czerwca b. r.

Jasna Góra: O godz. 6.30 prymaria z kazaniem, o godz. 8-ej Msza św., o godz. 9-ej uroczysta Msza św. śpiewana, o godz. 10.30 suma w Bazylice, o godz. 12-ej ostatnia Msza św. i zasłonięcie Cudownego Obrazu, o godz. 15.30 nabożeństwo czerwcowe i zasłonięcie obrazu około godz. 18-ej.

Katedra św. Rodziny: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i o godz. 10-ej uroczysta suma. Nabożeństwo czerwcowe o godz. 15.30.

Kościół św. Zygmunta: Msza św. z nauką o godz. 7-ej, 8-ej 9-ej i suma z kazaniem o godz. 10-ej. Nabożeństwo czerwcowe o godz. 4-ej po południu.

Kościół św. Jakuba: O godz. 6.30 Msza św. i kazanie, o godz. 8-ej Msza św., o godz. 9-ej nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, o godz. 10-ej kazanie i Msza św., o godz. 11-ej suma z kazaniem i o godz. 12.30 Msza św. z kazaniem. Nabożeństwo czerwcowe o godz. 18-ej.

Kościół św. Barbary: Msze św. o godz. 7-ej i 9-ej. Suma o godz. 11-ej. Nabożeństwo czerwcowe o godz. 16-ej.

Kościół św. Antoniego na Ostatnim Groszu: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. O godz. 10-ej suma z kazaniem. Nabożeństwo czerwcowe o godz. 15.30.

Kościół P. Jezusa Konającego: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. O godz. 10-ej Msza św. z kazaniem dla dzieci szkolnych. Nabożeństwo czerwcowe o godz. 18-ej. Suma o godz. 11-ej w kościele św. Rocha na cmentarzu.

Kościół N. Maryi Panny: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. O godz. 12-ej suma. Nabożeństwo czerwcowe o godz. 19-ej.

Kościół ewangelicki: Dwa nabożeństwa o godz. 9.30 i o godz. 11-ej.

Zbiórka książek dla polskich jeńców wojennych

Polski Czerwony Krzyż w Częstochowie zorganizował za pozwoleniem władz niemieckich zbiórkę książek dla jeńców polskich w Niemczech. W celu ułatwienia dostarczenia tych książek przez ofiarodawców powołano dziesięć punktów zbiórkowych, a mianowicie:

P.C.K. Al. Wolności 29 od 10—12 i od 17—18.30; Bank Spółdzielczy Ludowy, Al. Kościuszki 26; Bank Handlowy w Warsz. oddział w-m., Piłsudskiego 5; Kom. Kasa Oszczędn. Al. Najśw. Maryi N. 19; Kawiarnia Aktorów „Sztuka" Al. N. P. 24; Kawiarnia B-ci Gospodarek, Al. N. P. 23; Kawiarnia L. Słoty (d. Błaszczyńskich) Al. N. M. P. 37; Apteka Sukc. Monikowskiego, Al. N.M.P. 14; Apteka mgr. Wł. Sikory, Śląska 4; Sklep porcel. „Ćmielów" (wł. Br. Kabus), Al. N.M.P. 42.

Polski Czerwony Krzyż zwraca się z apelem do miejscowego społeczeństwa o składanie ofiar książkowych i gotówkowych w punktach wyznaczonych.

Bezpłatne porady prawne dla niezamożnych. Adwokaci miejscowi udzielają bezpłatnych porad prawnych dla niezamożnych we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 13-ej do 15-ej w lokalu Sądu Grodzkiego, III Aleja Nr 51, I piętro.

Na srebrnym ekranie. Dla kinomanów znów niebywała rewelacja. Wystarczy chyba, jeśli się usłyszy nazwisko niezrównanej artystki filmowej Żarak Leander, no i tytuł filmu: „Marnotrawna córka". Film, grany w bieżącym tygodniu, osnuty jest na tle dramatu Sudermanna „Gniazdo rodzinne". Akcja filmu rozgrywa się w małej rezydencji niemieckiej w roku 1885. — Reżyserował Karl Fröhlich. Niezmiernie ciekawa treść, żywa akcja, przeplatana śpiewem czarującej Żarak Leander, rzewne, pełne uczucia momenty, robią potężne wrażenie. Pozostałe role rozdzielili między siebie: Lina Carstens, Ruth Hellberg, Paul Hörbiger, Leo Slezak, Georg Aleksander i inni.

Nad program wyświetlany jest najnowszy Tygodnik Tobisa, zdjęcia z działań wojennych w Holandii, Belgii i Francji.

Piąty numer tygodnika ilustrowanego „7 Dni" poświęcony jest starej Warszawie. Oprócz zdjęć, artykułów i wierszy, opiewających gród nadwiślański, zamieszczone są fotograficzne aktualności z działań wojennych na froncie zachodnim, z Francji i Norwegii. Wiadomości lokalne, społeczne, następnie odcinek powieściowy, humor, rozrywki umysłowe, nowele, humoreski zapełniają cały numer. Całość bogato ilustrowana, z kolorową okładką.

Nędzny paprak — nie złodziej. Wykwalifikowany złodziej zwykle ma swój honor i nigdy nie robi wyprawy na biednych. — Dawniej byli i tacy, że niekiedy ze swych zdobytych łupów uszcznęli jakąś część i podali ją biednym. Inaczej to zrobił przed kilku dniami nieznany sprawca, gdyż za pomocą urwania kłódki dostał się do mieszkania biednej kobieciny, Agnieszki Błaszczyk i zabrał jej obrus, 2 metry płótna, kaftan, zegar-budzik i 1 kg mydła i z tym znikł bez śladu.

Wielce zmartwiona kobiecina udała się ze skargą do policji.

Ciężkie uszkodzenie ciała. W dniu 5 b. m. Dankowski Józef udał się do swego teścia Bodejko Józefa w celu podziału bielizny, przy czym doszło do ostrego sporu. Nerwy jednej i drugiej strony już nie wytrzymały i powstała bójka, w czasie której teść Bodejko wraz z dwoma przyjaciółmi, którzy tam wówczas się znajdowali, dotkliwie pobili Dankowskiego, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

Podział zapewne nie doszedł do skutku, natomiast spór wywołał przykre następstwa, gdyż o tym poszkodowany zameldował policji. Sprawa zaś będzie miała swój epilog w sądzie.

Czy zawsze wszelki spór musi się tak kończyć?

Koniec bezładu w ruchu ulicznym

PRZESTRZEGAJ NOWOWPROWADZONE ZNAKI RUCHU ULICZNEGO

Celem wprowadzenia jakiegoś porządku w ruchu ulicznym, nowe władze wprowadziły w życie międzynarodowe symbole ruchu ulicznego. Od pewnego czasu na licznych ulicach naszego miasta poustawiano, względnie przymocowano do kamienic, nowe symbole ruchu ulicznego. — Wprowadzenie znaków, porządkujące ruch uliczny w takim mieście, jak Częstochowa, okazało się konieczne. Trudno będzie niejednemu przyzwyczaić się do nowego przepisowego używania jezdni, jednak bezpieczeństwo publiczne i własne wymagają, aby każdy obywatel bliżej zapoznał się z tymi symbolami. Obowiązek przyswajania sobie tych znaków mają przede wszystkim wszyscy kierowcy pojazdów konnych i mechanicznych. Policja pociągnie osoby nie przestrzegające znaków ruchu ulicznego do odpowiedzialności karnej doraźnej i sądowej.

W naszym własnym interesie jednak leży, abyśmy jak najściślej przestrzegali znaków ruchu ulicznego, unikając przykrych następstw kar pieniężnych i utraty zdrowia.

Obok podajemy naszym czytelnikom zestawienie wszystkich znaków komunikacyjnych wraz z objaśnieniami, rozmieszczonych w naszym mieście.

Wszystkie tarcze symboli są białe, z czerwoną ramką znakiem koloru czarnego, za wyjątkiem:

- symbolu **zakazu wjazdu**, gdzie tarcza jest koloru czerwonego, a pasek poprzeczny białego,
- **zakazu zatrzymywania się**, gdzie tarcza jest koloru niebieskiego z czerwonym paskiem poprzecznym,
- **miejsca postoju**, mającego tarczę niebieską z literą P koloru białego.

Oprócz tych ilustrowanych obok znaków, spotykamy na naszych drogach znak w postaci trójkąta odwróconego wierzchołkiem w dół, ustawiony blisko przecięcia się dróg, a oznaczający pierwszeństwo przejazdu.

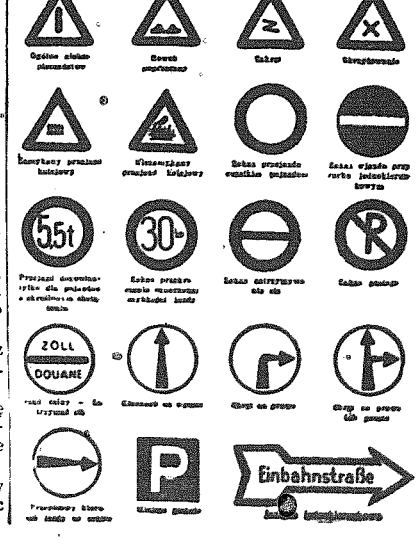

Z WARTHEGAU

Pożar strawił dwie zagrody wiejskie

W tych dniach we wsi Czartkowo, gminy Rollensee wybuchł olbrzymi pożar wskutek wadliwego urządzenia przewodów kominowych. Popsuty komin w porze zimowej naprawiono za pomocą desek, które obecnie wyschły i stały się materiałem łatwozapalnym. Tak też się stało. Zapaliły się deski, następnie dach ze słomy. A że w tym dniu była burza i silny porywisty wiatr, więc pałała się słoma przerzuciła się na trzy sąsiednie budynki, które również stały się ofiarami płomieni. Mimo, że zdołano uratować bydło i dzięki sprawności straży pożarnej spaliły się u dwóch pozostałych dorów tylko dachy. Straty sięgają około 7.000 RM.

Ostre kary na złodziei drzewa

W ostatnich czasach zastraszająco mnożą się wypadki kradzieży drzewa bądź z miejsc w których las wyrąbano, bądź prosto z lasu. Aby zapobiec tego rodzaju wykroczeniom policja otrzymała polecenia, by ostro postępowała przy zastosowaniu najsurowszych kar wobec złodziei złapanych na kradzieży drzewa. Jeśli ktoś nie ma środków aby kupić sobie drzewa na opał, winien się zwrócić do Wiejskiego Urzędu Leśnego o bezpłatny przydział.

NOCNA WIZYTA

Sędzia Franciszek Murski zwykł był przed udaniem się na spoczynek wykładać pasjansa. Także i dziś zamierzał zabrać się do tej miłej rozrywki, wbrew jednak swoim przyzwyczajeniom popijał od czasu do czasu koniak, co świadczyło o zdenerwowaniu.

Na ulicy zamierał już ruch. Z dala tylko dochodził głuchy turkot wozów, a ciszę przerywały dzwonki tramwajów. Tomasz służący i jedyny współlokator nieżonatego sędziego zapukał raz jeszcze i zapytał, czy sędzia ma jeszcze jakieś życzenie.

— Nie, dziękuje, może pan już iść spać — padła odpowiedź.

Tomasz jednak zawahał się. — Może lepiej będzie, jeśli zostanę u...

— Cóż to za szalony pomysł? — zdziwił się sędzia.

— Przepraszam, myślałem tylko... czytałem dziś w gazetach, że Jan Chmyr uciekł z zakładu dla umysłowo chorych.

Sędzia skinął głową. Przypomniał sobie dokładnie. Przed siedmiu laty skazał Chryma na śmierć za zamordowanie tancerki. Na polecenie sądu poddano skazańca ponownie badaniu psychiatrycznemu, a Chmyr został przewieziony do domu obłąkanych.

— Niech pan raczej zażyje trochę bromu i pójdzie spać, Tomaszu — rzekł sędzia. Służący wyszedł.

Nagle sędzia usłyszał szelest. Ktoś otwierał ostrożnie okno. Potem poruszyła się firanka.

— Proszę bliżej, Chmyr — rzekł sędzia.

Intruz przyjął skwapliwie zaproszenie. Człowiek w zniszczonym ubraniu skoczył z parapetu okna i momentalnie skierował rewolwer w kierunku sędziego. — Jeśli pan wypowie jedno słowo, zastrzelę pana, jak psa — zawołał.

Sędzie patrzył z zimną krwią na swego nocnego gościa. — Oczekiwał pana — powiedział.

— Mnie pan oczekiwał? Dlaczego więc nie zawiadomił pan policji.

— Gdyż chciałem z panem pomówić — odparł sędzia. — Proszę zająć miejsce, tak, a teraz napij się pan ze mną koniaku.

Chmyr spojrzał podejrzliwie na sędziego, potem jednak wychylił szklankę jednym haustem.

— Zanim pana zastrzelę, chciałbym panu zadać kilka pytań, sędzia — zaczął. Pan musiał przecież wiedzieć, że byłem niewinny.

— Oczywiście — odparł sędzia lakonicznie. — I to pan mówi z takim cynicznym spokojem, łajdaku! — Chmyr zerwał się.

— Przede wszystkim niech się pan uspokoi — odparł sędzia.

— Czy przypomina pan sobie w jaki sposób się broniłem?

— Ależ z całą dokładnością odparł sędzia — twierdził pan, że dziewczyna już nie żyła, gdy pan do niej przyszedł.

— I tak było w istocie. Jestem niewinny!

— To nie ulega dla mnie wątpliwości — przytaknął żywo — wiedziałem o tym równie dobrze, jak pan.

— W jaki sposób?

— Gdyż ja sam ją zamordowałem — rzekł sędzia mocnym głosem.

Nocny gość wpatrywał się na sędziego, jak na ducha. — Co... jak — wyjąkał — pan sam... pan zamordował Daisę? — Drżał na całym ciele.

Sędzia jednak pozostał spokojny. Składając karty pasjansowe mówił: — Wtedy właśnie rozpoczęła się moja kariera. A ta Daisy, która nie cieszyła się zbyt dobrą opinią, ta biedna dziewczyna stanęła na mojej drodze. Gdybym się z nią ożenił — kariera moja skończyłaby się niechybnie. Nie chciała mnie uwolnić. Groziła skandalem. No — i sprzątnąłem ją z mojej drogi.

Chmyr nie opanował się jeszcze. — Pan ją sam zamordował a mnie chciał pan posłać na szubienicę...

— Tylko spokojnie, mój przyjacielu — odparł sędzia. — Pocóż mamy wskrzeszać przeszłość? Napijmy się raczej za spokój duszy naszej wspólnej przyjaciółki.

Gdy obaj wychylili kieliszki, sędzia spojrzał szyderczo na swego gościa. — W każdym razie lepiej, niż wrócić do domu wariatów... — rzekł spokojnie.

— Co?... Dlaczego? Nie rozumiem... Co pan powiedział?

— Nic szczególnego — odparł sędzia. — Dodałem tylko trochę trucizny do napoju. Nie psuje smaku, a działa pewnie. To potrwa jeszcze zapewne jakieś pięć minut.

Chmyr znowu odbezpieczył rewolwer.

— Jeśli to panu sprawia przyjemność — powiedział sędzia — może pan pociągnąć za cyngiel, ale pocóż ta niepotrzebna fatyga? Bo przecież i na mnie przyjdzie za pięć minut koniec.

— Dlaczego pan to uczynił? — krzyknął nocny gość a oczy jego nabiegły krwią.

— Miałem tego dość — odparł sędzia tym razem słabym, gasnącym głosem.— Moje całe życie... jedno wielkie kłamstwo... Wiedziałem, że pan przyjdzie zabić mnie... ale pan stracił nerwy. Musiałem więc sam dopełnić losu.

Chmyr ogarnięty bezgranicznym strachem patrzył na sędziego. Ręce jego drżały. Za wszelką cenę chciał się stąd wydostać... Skoczył na okno a stąd na ulicę. Potem pognał przed siebie co sił...

W parę minut potem rozległy się na ulicy gwizdki policjanta. Tomasz wpadł do pokoju sędziego. Ten siedział wygodnie w swoim krześle ocierając pot z czoła.

— Złapali go, złapali! — krzyczał Tomasz.

— Biedny człowiek — odparł spokojnie sędzia — jakie to dziwne — dodał w zamyśleniu. — Bezustannie mówienie, potok słów wywiera przedziwny wpływ na psychicznie chorych. Nie wolno im się sprzeciwiać: — Czy słyszał pan kiedyś nazwisko Muenchausena?

— Tak — odparł zdumiony sługa. — To największy kłamca na świecie.

— Niezbyt słusznie — rzekł Franciszek Murski z uśmiechem — pewien sędzia pobił go o głowę...

Miesiąc czerwiec w sadzie i ogrodzie

W sadzie. Do najważniejszych czynności w tym okresie należy spryskiwanie drzew 2-procent. roztworem cieczy kalifornijskiej z dodatkiem „Plumbarsenu", 250 g na 100 l. wody, lub pół proc. roztworem cieczy bordoskiej (o której sporządzaniu już pisaliśmy) z dodatkiem zieleni paryskiej 100 g. na 100 l. wody. Spryskiwać można jedynie w dnie bezsłoneczne, w przeciwnym razie promienie słoneczne, skupiając się na soczewkach, jakimi stają się krople cieczy na liściach, wypalają je i powodują nieraz duże szkody. Nie można wykonywać spryskiwania w czasie deszczu lub silnego wiatru.

Spryskując drzewa cieczami trującymi zachowujemy duże środki ostożności jeżeli pod drzewami są uprawiane jarzyny lub jagody, wówczas na 5—6 tygodni przed ich spożyciem, drzew nie spryskujemy. Spryskiwanie drzew powtarzamy, gdy owoce są wielkości orzecha laskowego.

Do innej czynności w sadzie należy ścinanie wszystkich zezimiałych kwiatów i końców pędów wiśni i czereśni. Odpadki te palimy. Drzewa posadzone na wiosnę w razie dłuższych upałów należy dobrze podlewać wodą. Dotyczy to również moreli i brzoskwiń rosnących pod murami, gdzie woda często nie dochodzi, a działanie promieni słonecznych jest bardzo silne.

Koniec czerwca to ostatni okres zasilania drzew owocowych przed okresem letnim. Po zasileniu tym następuje przerwa aż do jesieni. Z nawozów sztucznych daje się pod młode drzewka nawozy potasowe i azotowe, aby je pobudzić do szybszego wzrostu, natomiast drzewom rodzącym daje się silne dawki fosforu i wapnia. Wogóle unika się natomiast obornika, który źle wpływa na drewnienie pędów, wskutek czego drzewo może w zimie przemarznąć.

W połowie lub z końcem czerwca rozpoczynamy zbiór wczesnych czereśni. Owoców tych nie przetrzymywać długo na drzewie, ponieważ w czasie deszczu łatwo pękają, gniją i w miarę dojrzewania stają się bardzo czułe na zgniecenie, nie nadaja się więc do transportów.

Ponieważ w tym miesiącu dużo drzew zawiązuje zbyt obficie owoce, dlatego należy je przerywać, gdyż tylko wówczas otrzymamy owoc dorodny. Przerywanie wykonujemy wtedy, gdy owoce są wielkości laskowego orzecha.

W czerwcu dokonujemy również oczkowania pestkowych, t.j. czereśni, wiśni, śliw, moreli, brzoskwiń.

Od drugiej połowy czerwca zaczną dojrzewać porzeczki i agrest. W okresie dojrzewania należy je chronić przed ptakami. Na konfitury zrywamy owoc tuż przed dojrzewaniem.

W warzywniku. Siejemy do gruntu nasiona różnych warzyw, np. sałaty, rzodkiewki, fasoli, szparagowej, kalafiorów, szpinaku. Gotowe rozsady wysadzamy na miejsce stałe. Wzeszły gęsto zasiew przerywamy, np. marchew, pietruszkę, buraki. Palikujemy pomidory i fasolę.

W połowie miesiąca okopujemy pomidory, ziemniaki, kapustę, kalafiory. Kończymy zbiór szparagów, nawozimy szparagarnie i rozsypujemy wały czy kopce. Ponieważ truskawki zaczną dojrzewać, ziemię pod roślinami wykładamy słomą lub innym materiałem, ażeby mieć owoc czysty. Wyrastające z krzaczków truskawkowych „wąsy" usuwamy. Pamiętamy o usuwaniu chwastów.

W ogrodzie ozdobnym. W czasie kwitnienia róż możemy przystąpić do oczkowania t. zw. „żywe oczko" t. zn. że przyjmie się ono jeszcze w tym okresie wegetacji rozwinie nawet koronę. Oczkujemy wieczorem lub rankiem, a jeszcze lepiej w dnie pochmurne. Miejsca zaoczkowane dobrze jest przykryć liściem chrzanowym, lub innym, ale szerokim. Kwiaty przekwitłe usuwać. Po przekwitnieniu krzewów, które kwiaty zawiązały na jednorocznych pędach, możemy je przycinać i formować. W miesiącu tym kończymy sadzić kwiaty letnie i jesienne i zbieramy nasiona kwiatów wiosennych.

Racjonalna pielęgnacja bielizny

ZABEZPIECZENIE BIELIZNY PRZED PRZEDWCZESNYM ZNISZCZENIEM

Każda gospodyni zna wielkie wartości bielizny spoczywającej w jej szafie. Zwłaszcza teraz w okresie racjonalizacji środków do prania zupełne wykorzystanie tychże jest zagadnieniem wielkiej wagi. Z naszej strony chcemy w kilku praktycznych przykładach zwrócić gospodyniom uwagę na to, w jaki sposób można oszczędnie pielęgnować bieliznę.

W każdym wypadku bielizna powinna 12 godzin przed praniem być zamoczona. Przy tym liczy się na 10 litr. wody (1 wiadro) albo 15 gramów specjalnych środków służących do namoczenia lub 50 gramów bielidła, względnie 150 gramów sody zwyczajnej niemielonej. Przy praniu wełny lub jedwabiu wystarczy półgodzinne namoczenie. Rozumie się samo przez się, że kadź, służąca do namoczenia powinna być tak wielka, że bielizna może wolno pływać w wodzie, aby ług miał wszędzie dostęp. Następnie bieliznę należy dobrze wykręcić, przepłókać kilka razy w czystej wodzie. Potem dopiero można rozpocząć właściwe pranie.

Niejedna gospodyni skarży się na zbyt twardą wodę, która bardzo niszczy bieliznę. Prawdziwe zmiękczanie wody należy do jednej z najważniejszych czynności przy praniu.

Najbardziej nadaje się do prania woda deszczowa lub roztopiony śnieg. Byłoby więc na miejscu ustawiać jak za czasów naszych babek beczki na wodę deszczową. Twarda woda ze studni lub z wodociągów musi być odpowiednio zmiękczona. Dokładnej reguły tutaj nie można podać, ponieważ w każdej okolicy stopień twardości wody jest inny. Na podstawie specjalnych tabel, które można uzyskać od właściwych doradczyń gospodarczych ustala się twardość wody i zmiękcza się ją odpowiednią ilością sody.

Zmiękczanie wody trwa około 30 minut. Dopiero po tym okresie należy dodać do wody mydło i rozpuścić w niej zupełnie środki do prania. Gotowanie bielizny nie powinno trwać dłużej niż 15 minut i nigdy nie należy dwa razy gotować, ponieważ wtedy niszczy się włókno. Z tych samych przyczyn należy bardzo starannie przeprowadzić pranie, płókanie, suszenie i prasowanie bielizny.

W obecnych środkach do prania znajduje się już odpowiednia ilość sody, tak, że nie trzeba specjalnych dodatków dla normalnie zabrudzonej bielizny. Jeżeli jednak w praniu znajduje się bielizna bardzo brudna jak np. parobków, rzeźników itp. — wtenczas można dodać trochę sody, a mianowicie według następującego przepisu: na 10 litrów wody (1 wiadro) zużywa się 75 gramów środków do prania, 25 gramów sody.

Celem ułatwienia prania w wielu gospodarstwach domowych zaprowadzona została maszyna do prania, która jest bardzo ekonomiczna. Do kadzi o zawartości 35 litrów potrzeba tylko 250 gramów środków do prania i 70 gramów sody. Mały przykład o oszczędności maszyn do prania: jeżeli się pierze ręką, to na 7 kg. suchej bielizny potrzeba ok. 70 litr wody, podczas gdy dla tej samej ilości bielizny pranej w maszynie potrzeba tylko 35 do 40 litrów wody i naturalnie odpowiednio mniej środków do prania.

Nie należy nam również zapominać o płókaniu bielizny. Do gorącej jeszcze wody dodaje się 25 gramów calgonu na 10 litrów wody o twardości 15 stopni. Gdyby woda się bardzo pieniła, dodatek calgonu może być zmniejszony, a więc odwrotnie — należy dodać więcej, jeżeli woda zbyt mało się pieni. Calgon dodany w odpowiedniej ilości do wody rozluźnia i usuwa mydło wapienne, które przez szereg prań wgryzło się w tkaninę i uczyniło bieliznę brzydką i sz[illegible] Po tym procesie bielizna otrzyma znów pierwotną białość i świeżość i to chyba będzie największym wynagrodzeniem trudu i pracy dla każdej gospodyni.

SZUKAMY NAZWY!

Nagroda 500 zł. i wiele innych

Celem rozpowszechnienia naszej doskonałej herbaty, odróżniającej się BARDZO WYSOKIM GATUNKIEM, NADER SUBTELNYM SMAKIEM, DAJĄCYM PRAWDZIWĄ PRZYJEMNOŚĆ, ogłaszamy konkurs następujący: Każdy zamawiający u nas 5 dk. herbaty za 3. zł. 50 gr. jest uczestnikiem konkursu i jednocześnie winien przy zamówieniu podać jakąś ładnie brzmiącą nazwę dla popularyzacji tej herbaty (może być nazwa nie mająca nic wspólnego z produk. herbaty, ujęta w 1 lub 2 słowach, (wyraz polski lub obcy). Za najlepszą nazwę autor otrzyma przekazem poczt. 500.— złotych a za 5 nazw wyróżnionych po 100 zł. Wybór nazw nastąpi 10 lipca b. r., a nazwiska autorów nagrodzonych ogłoszone będą w „Kurierze Częstochowskim" w dniu 16 lipca br. Paczkę wysyła się za pobraniem plus porto. Adresować: **Firma Stanisław Wietczyński, Warszawa I, skr. poczt. 463.**

Epidemia zapalenia migdałów we Francji

— Mon Dieu, Marianno, cóż ci się właśnie teraz stało?

— Zapalenie migdałów, „Mandel".

(Mandel w języku polskim znaczy migdał).

HUMOR

Dickens

Karol Dickens lubił dla uspokojenia nerwów łowić ryby. Zajmował w tym celu stale to samo miejsce koło domu i, zarzuciwszy wędkę, pogrążał się w rozmyślaniach.

— Panie Dickens — rzekł raz do niego pewien przechodzący wieśniak — tu pan nie złapie ani jednej ryby! Musi pan iść kawałek dalej, bo tam koło młyna roi się od ryb. Za każdym wrzuceniem wędki coś pan złowi!

— Bardzo dziękuję, dobry człowieku — odparł Dickens. — Ja wiem o tym... ale to mi będzie za bardzo przeszkadzać!

Pod gazem

Znany pisarz niemiecki Strindberg siedział raz w towarzystwie również wybitnego poety Ryszarda Dehmela późną nocą w jednej z knajp berlińskich. Oczywiście wśród miłej pogawędki niejedna flaszka wina została wysuszoną. W pewnej chwili Strindberg wyciąga ze swej kieszeni portmonetkę, otwiera ją i długo spogląda do jej wnętrza.

— Czego tam szukasz? — pyta go zdumiony Dehmel.

— Chcę się przekonać, czy mam jeszcze pragnienie.

*

— Patrz, Zygmusiu — mówi do brata jego malutka siostrzyczka. — Tam leci bocian.

— Bujda — odpowiada chłopczyk wzgardliwie. — Nie ma żadnych bocianów.

*

W składzie zabawek:

— Chciałbym kupić jakąś ładną zabawkę dla chłopczyka, którego ojciec jest bardzo otyły i dlatego nie może bawić się na podłodze.

Aktualności z ostatnich dni

1) Führer przyjął ambasadora Alfieri. W obecności ministra spraw zewnętrznych Rzeszy von Ribbentroppa, Führer przyjął ambasadora Włoch Dino Alfieri. **2) Dzielni żołnierze niemieccy idą ciągle naprzód.** Na dalszym planie widać masę jeńców wojennych, którzy maszerują na tyły, poza linię bojową. **3) Niemiecki karabin maszynowy** na słynym lazurowym wybrzeżu Ostendy. **4) Pierwsze wojenne krzyże zasługi** otrzymali pracownicy zakładów Siemensa. Na ilustracji widzimy mechanika Pagenhardta i montera Dammą, odznaczonych z polecenia Führera wojennymi krzyżami zasługi. **5) Kto pod kim dołki kopie...** Rozbite wozy pancerne tarasują ulice, przez które przechodzą zwycięskie oddziały wojsk niemieckich. **6) Rozbity na poszczególne części** przez broń niemiecką nieprzyjacielski czołg.

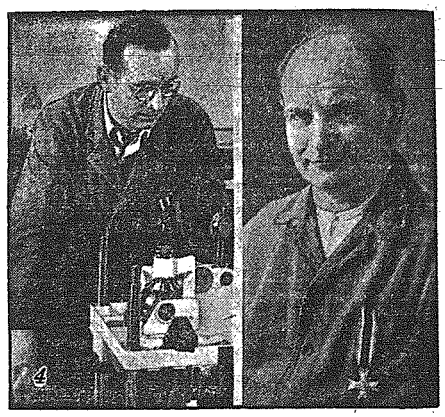

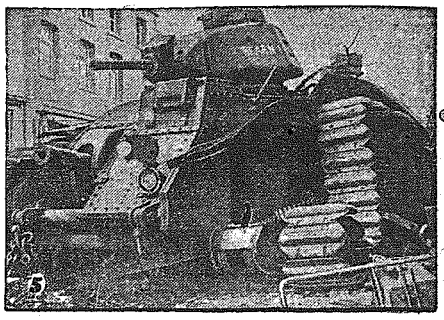

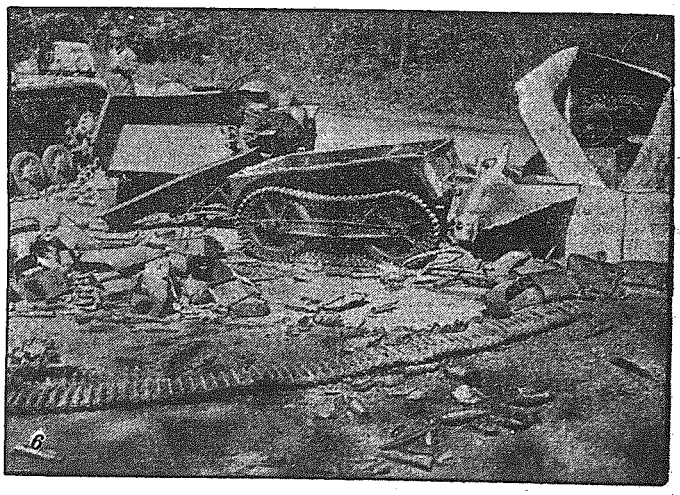

E. STAHLBERG

Niedziela

Powieść

50)

Gdzieżeśmy byli tydzień temu? Nie wiem tego, przypuszczam, że w tym, co w potocznej mowie zwie się światem czynów. Jakże on teraz daleko! Słyszałam przed chwilą, że flota wojenna ma zamiar opanować Alandy i że gdzieś w szcherach rzucają bomby. Dlaczego mi to wszystko nagle zobojętniało, jak gdyby się działo na innej planecie? Gdyby bomby padały wokół domu, w którym teraz siedzę — zauważyłabym je tylko ze względu na Jörgena. Mogłabym usłyszeć, że dom nasz spalił się wraz z całym dobytkiem, że ziemia nasza strato-wana i drzewa wycięte, ukryłabym twarz w rękach, lecz moja wewnętrzna istota pozostałaby niewzruszona. Bo-wiem jaźń moja jest całkowicie, do ostatka zajęta tym, żeby uważać, czy ta dusza, którą przemawia do mnie przez oczy Jörgena lub przez jego szybki oddech, chce uleciać od nas, czy też przeżywa tylko te chwile ciszy, w czasie których urasta.

Co my matki i ojcowie, wiemy właściwie o naszych dzieciach w tym wieku, który zwie się życiem codziennym? Nie ćwiczyliśmy się w pojmowaniu tego, co leży po za zjawiskami zewnętrznymi. Dlatego też nie potrafimy czytać w ich wzroku, gdy siedzą nad robotą i nie rozpoznajemy się w ich poruszeniach, gdy przechodzą koło nas w pokoju. Nie odnajdujemy ich samych poza ich słowami, a rzadko szukamy tych cichych chwil, kiedy się dusze nasze mogą zetknąć. W pośpiechu codziennym uważamy tylko na rzeczy zewnętrzne i rzucamy się wciąż w wir zajęć lub świat pędzących wrażeń, z których każde przysłania te, jakie były przedtem.

Zauważamy nasz wielki błąd dopiero w ten dzień, który głośno zapuka do drzwi naszego przeznaczenia, budzimy się z przerażeniem i widzimy, że to, w co włożyliśmy tyle trudu, dziś już nie ma żadnego znaczenia. Zaledwie mały ślad pozostaje po tych niepotrzebnych trudach, któremi przeciążaliśmy nasze życie, a ta pełna wagi praca, którąśmy wykonali, w jednej chwili znika z naszej świadomości. I nic nam innego nie pozostaje, jak tylko to dziecko i ten cichy połóg i nasza, nagle zbudzona miłość, która widzi wszystko.

Przypominam sobie odwieczne słowa, które dawniej odpychałam od siebie jako coś niemożliwego, bezlitosnością swoją zaprzeczającego życiu. Wypłynęły nagle i ukazały mi się w nowym świetle słowa: „Kto pragnie zachować swoje życie, ten je straci, lecz ktokolwiek pragnie życie stracić dla mnie, ten je zachowa".

Dlaczegom się odwracała od tych słów? Toć kryje się w nich tajemnica miłości. Ten, Który je powiedział, był pełen poczucia Boskości, gromadził w sobie moce światów, mądrość i piękno Królestwa Niebieskiego. Nie był sobą, stanowił jedność z Ojcem i z radością poszedł spełnić Jego wolę. Gdy mówił swoim uczniom, że nie stracą nic, jeśli roztopią się w miłości do Niego, jeśli przestaną dążyć na własnym celem, a zapomną o sobie dla Niego, wiedział, że właśnie tą drogą powołają do życia istotną i wieczną swą jaźń.

Siedzę oto i patrzę na swego syna i myślę, że każdy dochodzi do zrozumienia tylko drogą własnych doświadczeń.

Zlać się z Bogiem i wyzwolić od ograniczeń, wytworzonych przez przemijalność, jest najwyższym, czego może dopiąć człowiek. Lecz w danej chwili przechodziło to moje możliwości. Wystarczy mi wyrwać to dziecko chorobie i wrócić życiu. Tym samym stanę już w przedsionku Królestwa Niebieskiego, a całym sercem zadowolnię się przedsionkiem. Tam już odczuję na sobie promienne ciepło światłości Bożej, odgadnę Jego obecność za każdym razem, gdy wejrzę w duszę mego syna. Nic nie wiemy o Bogu, prócz tego, co doświadczyliśmy sami, gdyż to, co inni nam o Nim mówią pozostaje martwą literą, dopóki nie odkryjemy Go w głębi własnej istoty.

Gdzież się podziewa ta praca nad sobą, o której przyjęło teraz mówić, to samo zrozumienie, które doprowadza do przesytu swoją wielkością. Ten, kto kocha prawdziwie, stracił siebie, roztopił się całkowicie w szczęściu służenia innym. Czyż nie bogatsze było życie nas, ludzi w tych troskach o bliźnich, a nasza miłość wyraża się w dbaniu o potrzeby innych?

W takim zapomnieniu o sobie żyjemy zawsze pełniej niż wówczas, gdy dążymy, jak większość, do pracy nad sobą.

Jest to tajemnica, którą można pojąć dopiero wówczas, gdy się do niej wejdzie własnym doświadczeniem. Każdy z nas zbadał ją w tej czy innej formie, jednak jesteśmy skłonni o tym zapominać.

* * *

Był dzień deszczowy, upragniony przez wszystkich w domu, gdyż deszcz zmniejszał gorąco letnie i oczyszczał powietrze z kurzu. Siedziałam, jak zwykle, w swoim koszykowym fotelu, coś szyjąc. Leżałeś bez snu, przyglądając się mnie i mojej robocie. Oczy twoje miały właściwy im spokój i promienność, którą zachwycałam się od czasu twego dzieciństwa.

Ze względu na wysoką gorączkę, rzadko tylko odważałam się przemówić do ciebie. Zaledwie od czasu do czasu rzuciłam słówko.

— Być tu tak razem, w ciszy, Jörgen i wiedzieć, że świat tak daleko, daleko!...

Odpowiedziałeś mrugnięciem i uśmiechem.

— Jutro ojciec też będzie przy tobie przez cały dzień — rzekłam po chwili.

Lekkie schylenie głowy. I jakby zaprzeczenie:

— Zapewne nie będzie miał czasu.

— Oboje mamy dla ciebie tyle czasu, ile zechcesz. Nic innego dla nas teraz nie istnieje.

Potwierdziłeś mrugnięciem powieki, zdawałeś się nie usłyszeć turkotu. Zamknąłeś oczy, by je po chwili znów otworzyć i śledzić za moją igłą.

— Lubisz szyć? — spytałeś.

— Tak, przyjemnie mi szyć tę serwetę do twojego pokoju i wiedzieć, że ją polubisz, gdy będzie gotowa. A przy tym jest to odpoczynek dla myśli.

— Wszyscy powinni się uczyć jakiejś ręcznej roboty.

C. d. n.

Krem na piegi sportowy „HALINA"

Mgr. Farm. W. Paździerskiego

Hurtowa sprzedaż „Pharmachemia" Warszawa, tel. 8-68-19 Hoża 27a./10.

MASZYNĘ Singera damską sprzedam. Rynek Warszawski 7/8, niski domek. 1694

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Walicka Antonina. 1693

SPRZEDAM wóz śląski w dobrym stanie, oraz uprząż pociągową. Wiadomość ul. 1 Maja Nr. 50, m. 3. 1695

SZKOŁA TAŃCÓW — Kosteckiego, Waszyngtona 6, lekcje praktyczne — Czwartki 5 — Niedziela 3½ popołudniu. 1583

SZKOŁA MUZYCZNA
L. Wawrzynowicza
ul. Dąbrowskiego 12

Wydziały: fortepianu, skrzypiec, organu.

SZCZEPIENIA
ochronne przeciwdurowe
Dr ZYGMUNT SŁOWIK
ul. Dąbrowskiego 17 (front), II piętro. Codziennie od godz. 3½ — 6. 1705

PRZYBŁĄKAŁ się kogut, duży do odebrania za zwrotem kosztów. Mickiewicza 23, Matuszewska.

UCZEŃ Szkoły Rolniczej w Grudziądzu, poszukuje jakiejkolwiek pracy w majątku rolnym. Łaskawe zgłoszenia „Kurier" pod „Grudziądz". 1684

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Jakub Szczupak. 1698

SPRZEDAWCA do lodów potrzebny zaraz, duże zyski „Pszczółka", Aleja 48. 1690

CEGŁĘ
maszynową, trocinową — studzienną i ręczną poleca po cenach rynkowych
FIRMA KERAM.-WERKE „KAWODRZA"
Der Treuhänder
Tschenstochau. Al. Wolności 66.

SZCZEPIENIA OCHRONNE
przeciwdurowe blonicze i inne
Dr. J. BRODZIC-MODELSKI
ul. Kamienie 21, codziennie od 3 — 17-ej. 1776

Wywołuję klisze, błony i odbitki amatorskie szybko, tanio i dokładnie
Atelier i przybory fotograficzne
JAN CICHECKI
Częstochowa, II Aleja 21, (w podwórzu).
Tamże wszelkie przybory fotograficzne do nabycia.

Dr H. MUSKAŁÓWNA
CHOROBY DZIECI
b. asystent wł. Uniwersyteckiej Kliniki Dziecięcej w Poznaniu, Aleja Kościuszki 7, przyjmuje od 3—6. W godzinach przyjęć szczepienie ospy i inne. 1722

ZGUBIONO książeczkę Ubezp. Społecznej na nazwisko Marianna Andryjaszkiewicz. 1726

PIESEK ratlerek młody do sprzedania. Aleja 67, sklep zoologiczny. 1720

SKLEP KOMISOWY
„Mars"
KATEDRALNA 4.
Przyjmuje wszystko w komis, ułatwia kupno, sprzedaż.

GRUŹLICĘ LECZĄ **ZIOŁA-RAD.**
Wysoka wartość łatwo przyswajalnych składników wapniowo-krzemowych i in. powoduje zwapnienie zawern. jam. w płucach. (Dr. Walser) GABINET ZIELARSKI Antoniego Kamińskiego, Częstochowa, Narutowicza 31. 1718

MALUJĘ pokoje tanio. Słotwiński, Kościelna 3, od strony kościoła św. Barbary. 1719

SPRZEDAM maszynę firmy „Singer", Waszyngtona 51, m. 3. 1721

DRUKARNIA
„Kuriera Częstochowskiego"
III ALEJA Nr. 52
(Urzędowy Organ Publikacyjny Stadthauptmana miasta Częstochowy i Kreishauptmanów Radomska, Piotrkowa i Tomaszowa Maz.)
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, jak: afisze, ulotki, blankiety, koperty, książki buchalteryjne, bilety wizytowe i t. p.
Ceny umiarkowane.
Wykonanie szybkie i solidne.

POSZUKUJE SIĘ pokój z używaniem kuchni dla inteł. rodz. Zgłoszenia: Kurier Częst. „spokój" 1724

15 ULI używanych do sprzedania. Wiadomość u p. Popoty, ul. Narutowicza 63.

DO SPRZEDANIA piękny kiosk na samochodowym podwozie. Wiadomość „Grand Cafe". 1728

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim zwłokom zięcia mojego ś. † p.

Zbigniewa Kuśnierczyka

a w szczególności Wielebnym Księżom parafii św. Jakuba, Zarządowi Elektrowni, Kolegom i znajomym składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

Kazimiera Budzyńska

SKLEP KOMISOWY Władysław NEHRING
NARUTOWICZA 31
Przyjmuje w komis WSZYSTKO.
ZA PRZEDMIOTY NIESPRZEDANE NIE POBIERA PROWIZJI.

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja 6-letniej Szkoły Handlowej

STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH W CZĘSTOCHOWIE, podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy I-ej i następnych odbywać się będą od dn. 24 czerwca 1940 roku. Zgłoszenia do egzaminu przyjmuje oraz bliższych informacyj udziela Kancelaria Szkoły ul. Handlowa, codziennie od godz. 8-ej do 13-ej za wyłączeniem świąt.

Dyrekcja Szkoły

OGŁOSZENIE

Sąd Okręgowy w Piotrkowie ogłasza, że postanowieniem z dnia 31-go stycznia 1940 r. w sprawie Nr. Co. 3/40 wzbronił dokonywania wypłat na podstawie książeczki oszczędnościowej, wydanej przez Komunalną Kasę Oszczędności powiatu piotrkowskiego Rudolfowi Jekowi za Nr. 3193 conto 190.10/2912 i w związku z tym wzywa wszystkie osoby, roszczące sobie jakiekolwiek prawa do tej książeczki, by w terminie dwuletnim od daty pierwszego ogłoszenia złożyły ją w Sądzie, lub zgłosiły sprzeciwy.

Piotrków, dnia 5 lutego 1940 r. **Przewodniczący Wydziału I**
(—) Z. Kwiecliński.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „SATURN"
CZĘSTOCHOWA, SREBRNA 32/36
Telefon 20-70

uruchomiły **piece wapienne** i polecają znane ze swej jakości świeże wapno Biuro sprzedaży w Warszawie: Nowy Świat Nr 28 m. 4. Telefon 215-54

FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA
P. f
ALEKSANDER HEININGER
W CZĘSTOCHOWIE

poleca Sz. klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przędzy, sztuk i innych.

Fabryka ul. Zaciszańska 8/16. Telefon 14-60. | **Sklep ul. N. Maryi Panny 32. Telefon 14-61.**

DO SPRZEDANIA — W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM
POSESJA POFABRYCZNA
z bocznicą kolejową — obszaru przeszło 3 morgi
Szczegóły: Warszawa, Nowy Świat Nr 70, Związek Młynarzy Polskich

Znane ze swej dobroci żarówki **„OSRAM"** do nabycia w firmie
Częstochowski Skład Metali i Artykułów Budowlanych
ALEJA 5. **Der Treuhänder**

SKLEP KOMISOWY W. WATAŁA
Częstochowa, ul. Narutowicza Nr. 61
przyjmuje wszystko w komis, załatwia sprzedaż i kupno wszelkich przedmiotów, i mebli, za potrąceniem 10 proc. prowizji
Za przedmioty niesprzedane nie pobieramy żadnych prowizyj.

ZAMIENIAM I SPRZEDAJĘ PŁYTY GRAMOFONOWE:
w dobrym stanie i dużym wyborze tamże patefon w dobrym stanie do sprzedania
ŚW. BARBARY 48 M. 6.

Dr JANINA WIĘCKOWSKA
specjalista chorób dziecięcych, przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od 10 — 15, II Aleja 42. 1730

URZĘDNIK na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego, okolica placu Daszyńskiego. Zgłoszenia pod „Daszyński" 1714

SŁOWO DROBNEGO OGŁOSZENIA w KURIERZE CZĘSTOCHOWSKIM KOSZTUJE 15 GROSZY.

ś. † p.

Kazimierz Staszewski
ARTYSTA - RZEŹBIARZ
b. profesor kursów naucz. Kronenberga Szkoły Handlowej i Związkowej, po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 7 czerwca 1940 roku przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Jasnogórskiej 25, nastąpi w niedzielę 9 b. m. o godz. 4 p. p. do kościoła św. Jakuba, a następnie na cmentarz na Kule.

W zmarłym tracimy zacnego i uczciwego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zakład Rzeźb. Kamieniarski T. ŻUCKI

ZGINĄŁ PIESEK
rasy „Ratler" (brązowy). Odprowadzić za dużym wynagrodzeniem Restauracja, Rynek Wieluński 53.

SPRZEDAM plac okazyjnie tanio. Zacisze, ul. Rakowskiego 11, Bożyk. 1699

MASZYNĘ gabinetową nową sprzedam. H. Wrońskiego 30, m. 6 1700

ZGUBIONO przepustkę graniczną, Magdaleny Ujma wydaną w gm. Czarnylas, wieś Ligota, proszę odnieść za wynagrodzeniem do sklepu p. Soczka, Aleja 16. 1704

SPRZEDAM dom 6 mieszkań, Dąbie, Żurawia Nr. 13.

ZGUBIONO dowód osobisty, dowód policyjny i przepustkę graniczną, Matyjowa Maria i przepustkę graniczną Kluba Stefania. Znalazca zwróci za wynagr. do „Kuriera" 1697

POWRACAJĄCY Z PAŃSTW NADBAŁTYCKICH POSZUKUJĄ

Roberta lub **Juliusza Detke,** urodzonych w czasie od 1860 do 1870 r. Jeden z nich był gospodarzem, zawód drugiego nieznany. Również i krewni **Marii Norberg,** z domu **Detke,** zam. w **Königsberg,** proszeni są o podanie jakichkolwiek szczegółów do administracji „Kuriera" pod **Nr 415**

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rowerową, legitymację strzel. klubu kieleckiego na nazwisko Stobrawa Władysław. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem do „Kuriera". 1691

ZGUBIONO książeczkę Ubezp. Społ. na nazwisko Radwańska Maria. 1687

OTOMANĘ i rower damski sprzedam zaraz, św. Rocha 64, Cyngier Feliks. 1685

LÓD każdej ilości sprzedaje, II Aleja 16, drugie podwórze 1680

Dr. med. Tadeusz Skalmowski
SPECJALISTA CHORÓB DZIECIĘCYCH
b. ordynator oddziału dziecięcego w Poznaniu osiedlił się w Częstochowie, Al. Kościuszki 9a, godz. przyjęć 10 — 12 i 16 — 18.

PRZYBORY RYBACKIE
brzytwy, scyzoryki, wiertła szczotkarskie
NOŻE KUCHENNE
szewskie poleca E. Perkowski, Częstochowa, II Aleja 32. 0,299

Gramofonów, płyt
gramofonowych asortyment, 1500—3000 sztuk, 25/30 cm. SPRZEDAM. Oferty „Płyty" Biuro Ogł. Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska Nr. 115.

DO SPRZEDANIA
rowery, ubrania, skrzypce, lisy, suknie damskie, płaszcze, wózek dziecięcy, sukienki dla dzieci, kilimy, złote zegarki, platery srebrne i wiele innych przedmiotów pierwszej potrzeby
SKLEP KOMISOWY JERZY WRÓBLEWSKI ALEJA WOLNOŚCI 28

Dr med. Bronisław Mejster
były asystent Kliniki, w Nicei i Marsylii specjalista chorób kobiecych przyjmuje ul. Kościuszki Nr. 7, m. 10 od godz. 11 — 12 i 16 — 18.

NOWOKONCESJONOWANE BIURO PODAŃ I TŁUMACZEŃ
Częstochowa, Aleja Wolności 18 (róg Kopernika). Wykonuje fachowo prośby i podania do wszystkich urzędów. 0,273

ZGUBIONO parasolkę brązową. Uczciwy znalazca zwróci do „Kuriera" za wynagrodzeniem. 1676

KUPUJEMY
beczki smołowe, olejówki, ze śledzi, ogórków i kapusty. Płacimy najwyższą cenę. Fabryka Papy „Bogatchit", Treuhänder L. Buhle. 1621

DO SPRZEDANIA tapczan z automatem, łóżka składane z materacami Wiadomość „Grand Cafe". 1729

SKRZYNKI do butelek limoniadowych tanio sprzedam, ulica Piłsudskiego 13/15, dozorca. 1716

ZAWIADAMIA SIĘ
że Koncesjonowane Biuro Podań zostało przeniesione z ul. Dąbrowskiego 51 w III Aleję Nr. 46, róg ul. Dąbrowskiego, w Częstochowie 1715

POTRZEBNA
zaraz maszynistka w języku niemieckim. Wiadomość w „Kurierze" pod „G. W". 1711

SŁOMY większą ilość tanio ma do sprzedania Leon Mrokowski, maj. Kościelec, koło Rudnik. 1717

POTRZEBNE KOBIETY
do pracy w ogrodzie M. B. Hoffmana — Dębińskiego 6/16. 1731

LEKKI wóz do sprzedania, ul. Mirowska 67 1709

RADOMSKO
Podania niemieckie, tłumaczenia, wykonuje magister praw, Plac 3 Maja 2. 1713

ZGUBIONO książeczkę Ubezp. Społ. na nazwisko Zmuda Mieczysław. 1708

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45.

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada

Mapa Anglii

Erläuterung
Kriegshäfen
Kohle
Eisen
Kupfer
Phosphate
Schiffswerften
Textil-Industrie
Maschinen-Industrie
Eisenbahnen
NORD-SEE
IRLAND
ENGLAND
NORW.
SCHWEDEN
FINNLAND
ESTL.
LETTLAND
LIT.
SOWJET-RUSSLAND
OSTSEE
DEUTSCHES REICH
FRANKREICH
SCH.
ITAL.
SPAN.
JUGO-SLAWIEN
UNGARN
RUMÄNIEN
SHETLAND-Is
Fair Isle
ORKNEY-Is
SCAPA FLOW
ATLANTISCHER OZEAN
HEBRIDEN
LITTLES MINCH
NORTH MINCH
HEBRIDEN-SEE
BARRA PASSAGE
SCHOTT-LAND
NORD SEE
Firth of Lorne
ISLAY
Firth of Clyde
Firth of Forth
May Is
FARNE Is
HOLY Is
NORD-IRLAND
IRISCHE SEE
IRISCHER-FREISTAAT
DUBLIN
BELFAST
LONDONDERRY
MAN
ANGLESEY
CARDIGAN BAI
St. Georgs-Kanal
Bristol-Kanal
ENGLAND
LONDON
SCILLY-Is
KANAL
FRANKREICH
0 20 100
km